



# GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXX

NR 41 ● 8 X 1997 r.

CENA 1 zł 50 gr

## W numerze:

Trzy tożsamości —  
jedno porozumienie  
Wykład inauguracyjny  
w WSP ZNP

str. **4**

Jak mówią Polacy

str. **5**

Już od półtora roku „Głos” publikuje specjalną wkładkę — „Edukacja polska XXI wieku. Propozycje, prognozy, dyskusje”. Znalazły się w niej koncepcje reformy systemu oświatowego w Polsce, dyskusje wokół tych propozycji oraz materiały i dokumenty przybliżające kolejne etapy pracy nad reformą oświaty. Wszystko w trosce o to, by nasi Czytelnicy znali najnowsze propozycje i orientowali się w kierunkach zmian. Kontynuujemy druk tej wkładki, proponując w tym i w najbliższych numerach „Głosu” **projekt standardów osiągnięć szkolnych** przygotowany przez MEN. Materiał ten, po podstawach programowych, jest kolejnym istotnym dokumentem reformy.

**D**okładniej — był to test, który z jednej strony miał sprawdzić poziom wiedzy wyniesionej ze szkoły, a z drugiej, otworzyć drogę do szkoły średniej.

Rzecznikiem, organizatorem i autorem nowej formuły egzaminów jest **Janusz Mulawa**, były kurator wałbrzyski, obecnie kierownik Pracowni Pomiaru Kompetencji Ucznia WODN w Wałbrzychu.

Wałbrzyski eksperyment polega na zmianie funkcji egzaminu do szkoły średniej. Jeśli dotychczas miał on charakter weryfikacji i selekcji, a uczeń przechodził przez sito kwalifikacyjne, to obecnie chodzi przede wszystkim o rozpoznanie jego kompetencji, czyli silnych i słabych stron.

Zakłada się, że egzamin ten powinien umożliwić uczniowi „zdanie relacji z jego ogólnego rozwoju w określonym czasie”.

Przygotowania trwały cztery lata, ale w lutym tego roku sprawa wprowadzenia testu do szkół podstawowych nabrała tempa. W pięciu miastach — Wałbrzychu, Dzierżoniowie, Kłodzku, Świdnicy i Żąbkowicach — Janusz Mulawa oraz inni pracownicy nadzoru pedagogicznego przedstawili dyrektorom szkół podstawowych wszystkie niuanse egzaminu w nowej formule. Zapoznano nauczycieli przede wszystkim z regulaminem testu oraz z jego organizacją. Podczas tych spotkań przeprowadzono także ankietę. Zadano jedno pytanie: popieram czy neguję projekt przeprowadzenia eksperymentu. W ankiecie wzięło udział łącznie ponad 300 dyrektorów. Tylko jeden był przeciwny. Dwie osoby nie miały zdania. Natomiast pozostali poparli projekt.

Decyzja o przeprowadzeniu eksperymentu zapadła 7 marca br., kiedy to Mirosław Sawicki, wiceminister edukacji narodowej, wyraził nań swoją zgodę. Opiekę naukową nad eksperymentem ob-

**Wałbrzyskie przejdzie do historii polskiej oświaty jako pierwsze województwo, w którym zniesiono egzaminy wstępne do szkół ponadpodstawowych. Naboru dokonano na podstawie końcowego testu w klasach VIII.**

## ZDAĆ U SIEBIE

WITOLD SALAŃSKI

jął Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Zasady przeprowadzenia testu określał regulamin zatwierdzony przez wiceministra. Dokument ten dokładnie mówi, jakie umiejętności będą badane w czasie egzaminu. I tak z języka polskiego: znajomość nauki o języku, sprawność ortograficzną, znajomość i zrozumienie treści lektur szkolnych, umiejętność samodzielniego redagowania wypowiedzi pisemnych, znajomość i umiejętność wykorzystania podstawowych pojęć z teorii literatury, orientację we współczesnym życiu kulturalnym, znajomość związków utworów literackich z historią państwa i świata, a także z innymi dziedzinami sztuki.

Natomiast z matematyki m.in.: umiejętność logicznego myślenia (analizowania, wnioskowania, dokonywania syntezy), wyobraźnia na płaszczyźnie i w przestrzeni, spostrzegawczość w odkrywaniu i korygowaniu, umiejętność czytania i budowania wykresów, rozumienia świata przyrody i techniki.

Choć dyrektorzy i nauczyciele zgadzali się z ideą eksperymentu, to jednak mieli wątpliwości. Na przykład Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 32 im. Janusza Korczaka w Wałbrzychu, żeby rozwiać wszystkie nieścisłości, zaprosiła Janusza Mulawę na „burzę mózgów”. M.in. na ostrzu noża stała sprawa laureatów konkursów przedmiotowych. Zgodnie z regulaminem badania kompetencji absolwenta, również i oni musieli zdawać egzamin. Byli tym bardzo zaskoczeni, podobnie jak nauczyciele i rodzice. Na szczęście, tę drażliwą sprawę rozstrzyga regulamin badania kompetencji w sposób przynajmniej częściowo zadowalający laureatów. Otóż zostają oni przyjęci do wybranych przez siebie szkół ponadpodstawowych w pierwszej kolejności „niezależnie od wyniku badania kompetencji”.

Ważnym punktem przygotowań było powołanie Wojewódzkiej Komisji Sprawdzającej oraz szkolnych komisji przeprowadzających badanie w szkołach pod-

stawowych i szkolnych komisji rekrutacyjno-kwalifikacyjnych w szkołach ponadpodstawowych. Także podania do szkół średnich młodzież składała na formularzach zupełnie nowego typu.

Już w pierwszych rubrykach absolwenci zostali zmuszeni do odpowiedzi na pytania: Kim chciałbyś zostać w przyszłości? Podaj kolejne etapy zdobywania zawodu, który wybrałeś? Dlaczego wybrałeś akurat tę szkołę? Odpowiadając uczeń chcąc nie chcąc ujawniał, czy jego wybór jest własny, przemyślany, czy dokonany pod presją rodziców.

Następnie w formularzu żąda się określenia zainteresowań szkolnych kandydata, ale nie związanych ściśle z poszczególnymi przedmiotami. Na przykład czy to recytacje, udział w teatryku szkolnym, malowanie, rysowanie, czytanie książek, pisanie wierszy, opowiadań itd. W rubryce tej uwzględniono także zainteresowania opiekuńcze i organizatorskie ucznia, na przykład że wykazuje chęć przewodzenia grupie, pełni funkcje przewodniczącego samorządu, organizuje imprezy szkolne, sprzedaje w szkolnym sklepiku, uprawia czynnie sport itd.

Prawdziwym novum jest rubryka „cechy osobowości”. Wymieniono w niej takie przymioty jak: **prawdomówność, wiarygodność, punktualność, obowiązkowość, staranność, dokładność, kultura osobista, zachowanie, zaradność, przedsiębiorczość, komunikatywność itp.** Znamienne, że rubrykę tę wypełniają równolegle uczeń i wychowawca, zaznaczając natężenie cechy w skali od 1 do 5. I kolejna nowość. Z informacjami o dziecku



## JAK TA SOSNA

W łódzkich liceach panuje nowy szpan — uczniowie na lekcjach rozmawiają przez telefony komórkowe. Donosząca o tym „Polityka” zauważa, iż nauczyciele nie mają odwagi zabronić im konwersacji, bo w żadnych przepisach nie ma zakazu takiego rozmawiania. Redakcja informację tę opatrzyła jednozdaniowym komentarzem — „A wolno już nauczycielowi dać w ucho?”.

Przyznam się, że w pierwszym odruchu wywołało to we mnie wesołość, zaraz jednak poczułam się nieswojo. Zdałam sobie bowiem sprawę, że to najkrótsza — i niestety — jakże trafna recenzja możliwości wychowawczego oddziaływania szkoły.

Otóż coraz bardziej w świadomości nauczycieli i opinii społecznej utrwała się obraz szkoły, w której uczniom wolno wszystko. Nauczyciele zaś mają tylko wepchnąć w ich łepety solidną porcję wiedzy.

Gdy jednak całkowicie pozbawi się szkołę jej funkcji wychowawczej, to czy ta dydaktyczna będzie miała szansę realizacji? Bo jeśli na lekcji załatwia się „biznesy”, to przecież trudno słuchać w tym samym momencie o rachunku prawdopodobieństwa.

Tylko, że tak naprawdę sami to sobie zafundowaliśmy. Wszak to na początku lat dziewięćdziesiątych wychowanie ze szkoły zostało wyrzucone. Nim miała zajmować się rodzina. To ona miała stać się fundamentem w sprawach wychowawczych, na którym można było budować zdrowego

nie tylko fizycznie, ale i moralnie człowieka. Autorzy tego pomysłu wyszli z założenia, że szkoła do tej pory jedynie indoktrynowała, zaś w duchu wartości podstawowych może wychować tylko rodzina. I mieli dużo racji. Nie wzięli jednak pod uwagę drobnego faktu — jak nie każdy nauczyciel indoktrynował, tak nie każda rodzina jest w stanie wychowywać. Zaryzykowałabym twierdzenie, że coraz mniej jest takich naprawdę dobrych rodzin, w których nie tylko mówi się o podstawowych wartościach, ale swoim własnym życiem świadczy o ich wyznawaniu. Dawniej mawiano, że zaniebanych młodych ludzi wychowuje ulica. A dziś? Ja jestem ważny — reszta się nie liczy i to od najmłodszego, przy pełnej obojętności postawie dorosłych.

Groza ogarnia, gdy dowiadujemy się o kolejnym okrutnym przestępstwie popełnionym przez uczniów z tzw. normalnych rodzin i dobrych, zdarza się nawet renomowanych, szkół. Bulwersujące wydarzenia ostatnich lat, miesięcy, dni dowodzące, że cóż to jest podnieść na człowieka rękę uzbrojoną w kij baseballowy czy siekiere — świadczą o głębokim kryzysie wychowawczym nie tylko szkoły. Szkoły, której sytuacja jest w tej chwili naprawdę dramatyczna, bowiem stawia się przed nią coraz większe zadania, a daje coraz mniejsze możliwości. Bo, gdy młodzież czuje się coraz bardziej bezkarna, nauczyciele przeciwnie — bezsilni, rozdarci między powinnością a niemożnością. Jak ta sosna...

HALINA DRACHAL





## W ZWIĄZKU

**W ubiegłym** miesiącu Zarząd Okręgu w Ciechanowie zorganizował spotkanie poświęcone reformie systemu edukacji. Zgromadzonych w Szkole Podstawowej nr 1 w Ciechanowie przedstawiciele wszystkich szkół woj. ciechanowskiego zapoznał z problemami reformy wiceminister edukacji Mirosław Sawicki, odpowiedzialny za jej wdrażanie. W spotkaniu uczestniczyła wiceprezes ZG ZNP Anna Zalewska.

**24 września** odbyło się kolejne spotkanie przewodniczącego Komisji Pedagogicznej Kazimierza Burtnego i przewodniczącej Sekcji Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli ZG ZNP Zofii Borys z przedstawicielami Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP: prof. Alicją Kotasiewicz, prof. Henryką Kwiatkowską i prof. Stefanem Mieszalskim. Omawiano organizację wspólnego seminarium na temat: Przemiany edukacji a kształcenie nauczycieli, planowanego na 24 listopada br. W spotkaniu wzięła udział wiceprezes ZG ZNP Bożena Dunajska.

**27 września** odbyła się w Wyższej Szkole Pedagogicznej ZNP inauguracja roku akademickiego 1997/98. Uroczystość, rozpoczynająca trzeci rok działalności uczelni, zgromadziła Senat WSP na czele z rektorem prof. Tadeuszem Lewowiczem, zaproszonych gości oraz ponad 700 nowo przyjętych studentów. Życzenia w imieniu ZNP — założyciela uczelni — złożył wiceprezes ZG ZNP Piotr Simbierowicz. WSP w nowym roku po raz pierwszy prowadzi studia dzienne. W najbliższym czasie uczelnia wystąpi o nadanie jej praw kształcenia na poziomie magisterskim.

**30 września** zebrał się Zarząd Sekcji Szkolnictwa Ogólnokształcącego i dyskutował o usytuowaniu nauczycieli w reformowanym systemie edukacji. Ponadto podsumowano pracę sekcji w 1997 roku i przyjęto plan na rok następny. W obradach uczestniczyła wiceprezes ZG ZNP Bożena Dunajska.

**30 września** odbyła się inauguracja roku akademickiego 1997/98 w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Warszawie. Wśród zaproszonych gości był prezes ZG ZNP Jan Zaciura. Prezes Zaciura uczestniczył również w odbywających się 1 października inauguracjach nowego roku akademickiego w Politechnice Warszawskiej oraz w Uniwersytecie Warszawskim i Akademii Medycznej w Warszawie (wspólna inauguracja) LB

## W OŚWIACIE

**W Sejmie RP** III kadencji, jak wynika z danych Państwowej Komisji Wyborczej, w ławach poselskich zasiądzie 55 nauczycieli, w tym 23 nauczycieli akademickich. AWS reprezentować będzie 25 nauczycieli, w tym 8 akademickich; SLD — 23 nauczycieli, w tym 9 akademickich; UW — 4 nauczycieli akademickich; PSL — 2 nauczycieli, w tym 1 akademicki; ROP — 1 nauczyciel akademicki.

**29 września** odbyło się ostatnie spotkanie członków sejmowej i senackiej komisji edukacji z kierownictwem MEN. Uroczysty, pożegnalny charakter spotkania przerodził się w akt swoiswego testamentu, apelu „wczorajszych” posłów do zastępujących ich w komisji, zwłaszcza w aspekcie niezaprzaszczenia reformy programowo-strukturalnej, która od września tego roku została pilotażowo rozpoczęta. Minister Jerzy Wiatr wręczył posłom i senatorom podziękowanie za współpracę w postaci indywidualnie adresowanych listów oraz części parlamentarystów medale Komisji Edukacji Narodowej. Spośród obecnych członków sejmowej komisji edukacji do III kadencji Sejmu weszło siedem osób.

**Rozpoczął** się rok akademicki. W uczelniach podległych MEN studia dzienne rozpoczynają na pierwszym roku studiów ponad 116 tys. osób, prawie o 11 tys. więcej niż przed rokiem, a na studiach zaocznych i wieczorowych 113 tys., prawie o 7 tys. więcej niż w ubiegłym roku. Pełnych danych o innych uczelniach nie ma, bo tam rekrutacja jeszcze trwa. Szacuje się, że do wyższych szkół morskich, akademii medycznych, wychowania fizycznego i szkół artystycznych trafi na pierwszy rok studiów około 12 tys. studentów. Ponadto do uczelni niepaństwowych 60 tys. studentów.

**Kontrola NIK** przeprowadzona w 31 uczelniach w ostatnich dwóch latach akademickich wykazała szereg nieprawidłowości. Kosztem wzrostu liczby studiujących, co jest objawem pozytywnym, obniżyły się warunki i poziom nauczania. W latach 1995—1996 w co piątej uczelni wystąpiły problemy z obsadzeniem kadry części kierunków. Coraz częściej wykłady prowadzone są przez magistrów, a nie, jak to jest wymagane, przez profesorów.

**Na stołecznym** Mokotowie przy ul. Smyczkowej 4, w nowej siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej, po przeprowadzce z ul. Bednarskiej, otwarta została 25 września pierwsza w Polsce czytelnia multimedialna Powiatowej Biblioteki Edukacyjnej. Oprócz tradycyjnych mebli, takich jak krzesła, stoliki czy regały pełnych książek znalazły się tu stanowiska telewizyjne z odtwarzaczem wideo oraz komputerowe. Zdaniem dyrektora tej placówki — Roberta Mischuczka — współczesne biblioteki muszą przekształcać się w centra multimedialne, bo sama książka przestała być jedynym źródłem wiedzy. Dyrektorowi tej wzorcowej placówki marzy się, by nauczyciele i uczniowie mogli w przyszłości korzystać w bibliotece z małych pracowni, w których mogliby swobodnie i samodzielnie korzystać nie tylko z książek i czasopism, ale i telewizora, wideo, czy komputera. Uroczystość otwarcia czytelnicy zbiegła się z wydaniem kolejnej edycji pakietów multimedialnych, czyli zestawów dwóch lub trzech kaset wideo z telewizyjnymi filmami edukacyjnymi. W Polsce działa około 3700 filii wideo — są to najczęściej szkoły i inne placówki oświatowe, w Warszawie z wideofilmów korzysta około 40 szkół.

**Liceum i Technikum Ceramiczne** im. Kazimierza Wielkiego, jedna z najstarszych szkół stolicy, obchodzi w tych dniach 70-lecie istnienia. Obchody jubileuszowe, połączone z IV już zjazdem absolwentów, odbyły się w siedzibie szkoły przy ul. Gandhiego. Protektorat nad jubileuszem objęła minister Barbara Blida, prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Szkoła kończy już swój żywot. Nie przyjmuje nowych uczniów. Ostatni rocznik skończy naukę w 1999 r. Na uroczystości jubileuszowej można było podziwiać prace dyplomowe absolwentów, między innymi: serwisy do kawy, talerze, bańki do mleka i malowane kubki w krowie łaty.

**Przepisy** zobowiązujące gminy do zapewnienia uczniom dojazdu do szkół lub do zwrotu jego kosztów są zgodne z Konstytucją — stwierdził 30 września br. Trybunał Konstytucyjny po rozpatrzeniu wniosków rad gmin w Czerwoncu i Odrzywole. Zgodnie ze znolizowaną ustawą o systemie oświaty, droga do szkoły uczniów klas początkowych (I—IV) nie powinna przekraczać 3 km, a starszych klas szkoły podstawowej — 4 km. Jeżeli jest dłuższa, gmina ma obowiązek zapewnić bezpłatny transport dzieci lub zwrot kosztów przejazdu środkami komunikacji publicznej. Orzeczenie TK jest ostateczne.

**Wchodzi** w życie nowe rozporządzenie ministra edukacji w sprawie świadectw szkolnych i dyplomów. Ucieszy ono zwłaszcza maturzystów. Otrzymywać teraz mają oprócz oryginału dwa odpisy, które będą musiały być honorowa-

ne na równi z oryginałem, co przy asekuracyjnym zdawaniu jednocześnie na kilka kierunków studiów ma duże znaczenie, gdyż dotychczas nie wszystkie uczelnie przyjmowały odbitki ksero. Rozporządzenie upraszcza też wydawanie duplikatów świadectw dla poszkodowanych przez powódź. Dotychczas trzeba było o duplikaty zabiegać sądowo, teraz szkoła będzie mogła wydawać je sama, na podstawie własnych dokumentów. Nowe rozporządzenie dopuszcza też wypełnianie świadectw szkolnych na maszynie lub na komputerze. Dotychczas cenzurki obowiązkowo musiały być wypisywane ręcznie.

**Już obowiązuje** zarządzenie ministra sprawiedliwości z 27 VIII 1997 roku w sprawie szczegółowych zasad rozliczania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli w zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich i rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych, dla których — jak donosi „Rzeczpospolita” z 26—27 września — ustalony plan zajęć jest różny w poszczególnych okresach roku szkolnego (M.P. nr 58, poz. 560).

**Prawdopodobnie** od listopada telewizja, radio i prasa będą ostrzegać w reklamach przed problemem przemocy w polskich rodzinach. Pomysłodawcą tej społecznej inicjatywy jest Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jej dyrektor Bogusław Prajsner ma nadzieję, że kampania ta pomoże zburzyć tabu wokół tego tematu i przełamie obojętność ludzi i urzędów. Może nareszcie zacząć powstawać sieć punktów pomocy dla ofiar rodzinnej przemocy.

**W Pałacu** w stołecznym Wilanowie otwarta została wystawa: „Szymborska od kuchni”. Nie jest to typowa ekspozycja biograficzna. Tworzą ją przede wszystkim ilustracje wierszy. Autorką oprawy plastycznej jest Iza Chełkowska. Ekspozycję można oglądać do końca grudnia br.

**„Halka”** Moniuszki w reżyserii Marii Fołtyń zainaugurowała 27 września nowy sezon Teatru Narodowego w Warszawie. W nadchodzącym sezonie na deskach tego teatru gościć będzie z zagranicy m.in. chór, orkiestra i soliści La Scali z „Requiem” Verdiego pod dyktando Ricardo Muttiego, planowana jest też polska premiera „Simona Boccanegra” w koprodukcji z operą wenecką i genueńską w reżyserii Pier Luigi Pier’ Alli. Młodych miłośników na pewno zainteresuje prapremiera musicalu „Piotruś Pan” autorstwa Jeremiego Przybory i Janusza Stokłosa w reżyserii i choreografii Janusza Józefowicza.

**V Wystawa** Książek Polskich Wydawców odbędzie się od 11 do 16 listopada w Czeskim Cieszynie oraz od 20 do 23 listopada w Jablonkowie. Tegoroczna impreza zbiega się z jubileuszem 50-lecia Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego oraz z ogłoszeniem bieżącego roku — Rokiem Kultury Polskiej w Republice Czeskiej.

**W Warszawie** otwarto nową prywatną uczelnię — Wyższą Szkołę Gospodarstwa Nieruchomości. W szkole będzie się można wyuczyć zawodu pośrednika w obrocie nieruchomości, rzeczoznawcy majątkowego oraz zarządcy nieruchomości. Na razie będą to studia trzyletnie na poziomie licencjackim. Zapisano się już 70 słuchaczy. Czesne za semestr wynosi 3 tys. zł na studiach dziennych i 1,7 tys. zł na zaocznych. Dodatkowo koszt wpisowego wynosi 400 zł. Rektorem WSGN jest Andrzej Balandynowicz, profesor prawa.

**Rząd węgierski** zamierza wprowadzić w szkołach średnich egzamin z umiejętności posługiwania się komputerem. Kto go zda pomyślnie, łatwiej znajdzie pracę, gdyż — jak informuje „Trybuna” — otrzyma europejskie świadectwo umiejętności obsługi komputera — European Computer Driving Licence. Inicjatywę tę popiera Unia Europejska. Pierwszym krajem, który już w 1994 roku uznał, że młodzież musi wykazywać się umiejętnością korzystania z komputera, była Finlandia. Dotychczas już 13 krajów przyjęło ten system. Uczniowie, którzy zdecydują się na

egzamin, muszą zdać odpowiedni test teoretyczny i 6 sprawdzianów praktycznych.

**Naukowcy** amerykańscy stworzyli nowy program blokujący możliwość oglądania pornografii w Internecie. Przedstawiony on został w Darmstadzie na konferencji poświęconej multimediom.

**Czerdziesty** Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej dobiegł 27 września końca. Na tegorocznej „Warszawskiej Jesieni” duży sukces odniosła Wiosenna Orkiestra składająca się z uczniów stołecznych szkół. Świetnie przygotował ją i poprowadził znakomity dyrygent Jacek Kasprzyk.

### Powiedzieli:

#### LESTER CARL THUROW

profesor w Massachusetts Institute of Technology w Bostonie w rozmowie z Jackiem Żakowskim

Zapewne i w Polsce, gdzie nauczyciele zarabiają proporcjonalnie równie mało jak w Ameryce, w szkołach uczą i wychowują nie ci, którzy by to robili najlepiej, ale ci, którzy nie mogą znaleźć żadnej innej pracy. Zapewne polskie publiczne szkoły, które — też z zachowaniem proporcji — niedoinwestowane są podobnie jak amerykańskie, angielskie czy włoskie, z czasem również zamienią się w małe społeczne dżungle. Na dłuższą metę nie pomogą ani ochroniarze stojący przy wejściu, ani zainstalowane wykrywacze broni, ani psy umiejące znaleźć narkotyki w tornistrach. Jeśli proporcje podziału publicznych pieniędzy nie zmienią się na korzyść inwestowania w przyszłość — między innymi w oświatę — szkoły będą coraz mniej uczyły i coraz bardziej demoralizowały. Z czasem sami rodzice odmówią posyłania swoich dzieci do publicznej szkoły, bo będzie to tylko niebezpieczna i demoralizująca forma tracenia czasu. A na oświatę prywatną tylko nieliczni będą sobie mogli pozwolić. Upadek oświaty — jak w średniowieczu — spowoduje powstanie przepaści między nielicznymi wykształconymi i zamożnymi elitami a popadającą w analfabetyzm większością, którą coraz trudniej będzie przekonać do wydawania pieniędzy nie tylko na publiczną oświatę, ale i na drogi, systemy łączności, ochronę środowiska. („Gazeta Wyborcza” 27—28 września)

#### prof. dr hab. JERZY WOŹNICKI

rektor Politechniki Warszawskiej

Jestem zwolennikiem stopniowego wchodzenia polskiego szkolnictwa wyższego w pewne formy współodpłatności za studia. Byłoby to zgodne z ogólną zasadą, że za dzieło płaci ten, kto z niego korzysta. Jeżeli jest kilku beneficjentów, to oni solidarnie składają się na zapłatę. Pierwszym beneficjentem dzieła uniwersytetu jest całe społeczeństwo, ponieważ uniwersytet jest instytucją użyteczności publicznej, wykonuje misję społeczną, tworzy dobra kulturowe i sam jest częścią narodowej kultury. (...) Ale uniwersytet jest także miejscem uzyskiwania konkretnych korzyści przez studenta. Powinnością więc oczekiwać częściowej opłaty studiów przez studenta. Trzecim beneficjentem jest pracodawca, który korzysta z wykształconej kadry. Pracodawcy powinni dotować absolwentów szkół wyższych, którzy chcieliby się dokształcać na studiach podyplomowych... Zdają sobie sprawę, jak silne mogą być bariery psychologiczne, społeczne i polityczne dla współodpłatności za studia. Dlatego jestem zwolennikiem drogi ewolucyjnej, krok po kroku, poczynając od wprowadzenia czesnego na bardzo niskim poziomie i nie od pierwszego roku studiów. Tak, aby uniknąć sprzeczności z dyrektywą konstytucyjną. („Życie Warszawy” 30 września, rozmawiały Monika Kolutowska i Marta Stremiecka) Z

### Przepraszamy

W 39. numerze „Głosu” z 24 września br. we wkładce Studium Doskonalenia Menedżerskiego nie podaliśmy pełnego adresu w Kaliszu. Oto on: ul. Nowy Świat 28/30, 62-800 Kalisz. Telefony: (0-62) 57-26-63 (w godz. 9.00—18.00) oraz (0-62) 767-40-93 (w godz. 10.00—15.00).

## NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-977269-2700-1-56 za jeden egzemplarz 1,80 zł wraz z opłatą pocztową, co łącznie wynosi 23,40 zł — jest to kwota na IV kwartał 1997 roku. Otrzymasz kolejne numery „Głosu”. Na przekazie zaznacz — prenumerata. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.  
Telefony: 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: 826-10-11, Fax: 826-34-20

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Lidia Jastrzębska (z-ca red. naczelnej), Maria Aulich, Halina Drachal (sekr. red.), Teresa Konarska, Danuta Kowalewska-Kujawska, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyńska (kier. działu edukacji i wychowania), Henryka Witalewska (kier. działu związkowego i interwencji), Alfred Zieliński (sekr. red.), Barbara Dzedziak (kier. działu administracji), Izabella Żabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Ewa Krześniak, Zofia Rozum.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Krzysztof Karulak, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Małgorzata Pomianowska, Wojciech J. Podgórski, Jan Rocki. Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”.

Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu bez wypełnionego wykazu PIT-8 (druk Ministerstwa Finansów o należnościach podatkowych) będzie traktowane jako rezygnacja z honorarium. Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostadku Włodzimierz Kozarski  
Druk: Zakłady Graficzne „Tamka” SA. W-wa, ul. Tamka 3



# KAŻDY WIDZI CO CHCE

Kilka lat temu delegacja oświatowej „S” poleciała na międzynarodową konferencję związków nauczycielskich innym samolotem, gdy dowiedzieli się, że w samolocie, w którym mieli zarezerwowane miejsca, leci także delegacja ZNP. Dzisiaj, gdy przedstawiciele nawet bardzo odległych politycznie ugrupowań rozmawiają, bo uważają, że takie są właśnie w demokracji zwyczajne, oświatowa „S” w osobie przewodniczącego Stefana Kubowicza nadal publicznie zapowiada, że z kierownictwem ZNP rozmawiać nie będzie. To jednak nie przeszkadza, by wytoczyła przeciwko ZNP ciężki zarzut — taki, że przedstawiciele prawie półmilionowego związku nauczycielskiego są... antyoświatowi, co wyjątkowo skwapliwie odnotowała „Gazeta Wyborcza” i Wołkowe „Życie”.

Rzecz jednak nie w słowach, tylko w argumentach, jakie za nimi powinny stać. Tych już zabrakło, widać, że autorów z oświatowej „Solidarności” zadawała rzucanie samych oskarżeń. Zapełniamy więc tę lukę proponując mały akt samobiczowania.

Można domyślać się tylko, że ową antyoświatowość „S” rozumie jako... sprzyjanie reformie oświaty, o którą posłowie ZNP domagali się już cztery lata temu. I doprowadzili do dwóch, i jak dotąd jedynych, debat oświatowych w Sejmie. To dopiero w ich rezultacie powstał rządowy projekt strategii oświatowej państwa do roku 2010. Te debaty wyznaczyły też potrzeby nowelizacji ustawy o systemie oświaty i ustawy Karta Nauczyciela.

Można się także domyślać, że antyoświatowy jest zawarty z rządem kompromis o umieszczenie w ustawie oświatowej zapisu o konkretnej sumie subwencji oświatowej dla gmin, jaką powinno przeznaczyć państwo. Wiadomo, że była to pierwsza udana próba ustawowego zagwarantowania określonych kwot na prowadzenie szkół w gminach. Na marginesie — to wtedy właśnie po raz pierwszy zaczęto liczyć, ile tak naprawdę kosztuje szkoła. W wymuszeniu na Ministerstwie Finansów tego liczenia ZNP ma niebagatelny udział, choć przynajmniej, że zapisana w ustawie wielkość jest za niska. Czy to też antyoświatowe?

Być może występowaniem przeciwko interesom oświaty było domaganie się przez ZNP przedłużenia terminu przekazywania gminom szkół o 2 lata, co i tak nie przeszkadzało samorządom przejmować je wcześniej. A skąd to opóźnienie? Bo w 1993 roku żadna z ustaw — ani o systemie

oświaty, ani o samorządzie terytorialnym — nie określała zakresu kompetencji gmin, dyrektorów szkół i kuratorów wobec szkół. Nie było też żadnych kryteriów rozdzielania prowadzenia szkół od ich nadzorowania. To dopiero trzeba było zrobić i nowelizacja ustawy oświatowej głównie temu służyła.

**Wreszcie antyoświatowa była zapewne determinacja ZNP w obronie przewidzianych do zwolnienia 100 tys. nauczycieli. Co zresztą już było zapowiedziane w dokumencie „Dobra i nowoczesna szkoła” przyjętym przez rząd premier Suchockiej. Do dzisiaj nauczyciele są w zasadzie jedyną grupą, której zwolnienia nie dotknęły — ale być może to właśnie jest antyoświatowe. A już paradoksem jest, że za to co stało się ponad cztery lata temu i czego skutki coraz bardziej są widoczne — oskarża się właśnie ZNP. Myślę tu niemal o całkowitym zlikwidowaniu pozalekcyjnej oferty dydaktyczno-wychowawczej szkół w 1992 i 1993 roku — w dwóch etapach oszczędnościowych na oświacie.**

Na każdą tezę znajdzie się antyteza, zwłaszcza gdy każdy widzi lub chce widzieć tylko część całości. Łatwiej jest dzisiaj oskarżać kierownictwo ZNP, tym bardziej gdy decyzje poszczególnych posłów związane były z uczestnictwem w klubie parlamentarnym SLD. Niestety znana to rzecz, że polityka zaciemnia klarowność racji, a już zwłaszcza tych grup, które w parlamencie reprezentują najliczniejszą część sfery budżetowej, czyli oświatę i wiadomo, że oświata wymaga ogromnych nakładów. Ponadto to, co dla jednych jest ważne i warte poparcia, bo udało się wywalczyć w trudnym kompromisie i jednak stanowi poprawę — drudzy mogą skwitować tylko pogardą.

Zawsze można grać rolę outsidera i z rozmysłem blokować wszystko, co nie jest po naszej myśli. Ale jak wówczas można skutecznie zabiegać o inne, także ważne dla oświaty sprawy. To są już oczywiście dylematy tych, którzy zdecydowali się zabiegać o interesy nauczycieli nie na ulicy, ale tam, gdzie tworzy się prawo. I jeden, i drugi związek nauczycielski już wiedzą, że czasem bywają to gorzkie decyzje. Ale twierdzą, że po czterech latach pracy nad porządkowaniem prawa oświatowego, w którym duży udział miało kierownictwo ZNP, do oskarżania o antyoświatowość nikt nie ma podstaw.

LIDIA JASTRZĘBSKA

## Koleżanki i Koledzy

Wybory parlamentarne 1997 roku mamy za sobą. Wyniki wyborów choć wielu mogą nie satysfakcjonować potwierdziły jednak, że lewica ma nadal duże poparcie społeczne.

Dziękuję wszystkim za głosy oddane na kandydatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pragnę zapewnić, że choć w nowym Parlamencie jest nas mniej, to uczynimy wszystko, by nie zostało zaprzepaszczone to, co dla edukacji narodowej jest najkorzystniejsze i by wcześniej uporządkowane prawo było trwałe.

JAN ZACIURA  
prezes  
Zarządu Głównego  
Związku Nauczycielstwa Polskiego

## JUŻ ROBIĄ REFORMĘ!

Czy wiecie, które szkoły od września bieżącego roku podjęły trud pilotażowego prowadzenia reformy programowej? Ponieważ szacunki są bardzo rozbieżne i oscylują od 100 do 500 takich szkół, uznaliśmy za rzecz ważną i ciekawą precyzyjne policzenie tych placówek.

„Głos” je liczy! A ponieważ są to dla nas informacje ściśle jawne, tym chętniej publikujemy je na naszych łamach i obiecujemy, że wraz z Czytelnikami i wszystkimi zainteresowanymi postępami reformy skrupulatnie będziemy liczyć te najodważniejsze szkoły. Zaglątajcie zatem co tydzień do „Głosu”.

W tym numerze przedstawiamy szóstkę z różnych województw.

Liceum Ogólnokształcące nr 3 w Zielonej Górze

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. St. Dubaisa w Koszalinie

Społeczne Liceum Ogólnokształcące STO w Koszalinie

Zespół Szkół Ogólnokształcących im. T. Szewczenki w Białym Borze, woj. koszalińskie

Szkoła Podstawowa nr 1 w Staszowie, woj. tarnobrzeskie

Liceum Ogólnokształcące im. Bartosza Głowackiego w Opawie, woj. tarnobrzeskie

Po raz pierwszy w Warszawie

## FESTIWAL NAUKI

Nauka poznaje człowieka i otaczającą go rzeczywistość zgodnie z wypracowanymi przez siebie metodami. I chociaż nie odpowiada na wszystkie najważniejsze pytania, jakie myślarz osoba może sobie zadać, to wykorzystanie jej wyników zmienia życie każdego z nas i oblicze naszej planety. Właśnie od nauki oczekujemy często wskazówek, jak sprostać wciąż nowym wyzwaniom cywilizacyjnym. Dlatego wyniki badań naukowych, stosowane metody, ich możliwości i ograniczenia powinny być zrozumiałe dla wszystkich. Takie też były intencje organizatorów festiwalu nauki AD'97 (26—28 IX), żeby w sposób przystępny ukazać przydatność wiedzy oraz korzyści, jakie możemy uzyskać dzięki właściwemu jej rozwojowi. Pokazać od środka uczelnie i instytuty, w których pracują ludzie nauki — docierając do najszerszego grona odbiorców, w tym młodzieży i dzieci.

Nie jest to pionierskie odkrycie warszawskich naukowców. Najbardziej znanym festiwalem nauki na świecie o blisko dziesięcioletniej tradycji jest Science Festival w Edynburgu. Inicjatorem zorganizowania festiwalu w Warszawie był prof. Dawid Shugar, fizyk i biolog molekularny, twórca polskiej szkoły biofizyki molekularnej, doktor honoris causa UW i Uniwersytetu w Gandawie. Pierwsze spotkanie grupy inicjatywnej odbyło się rok temu i wówczas kierowanie pracami organizacyjnymi powierzono dr. hab. Maciejowi Gallerowi z Wydziału Fizyki UW i prof. Magdalenie Fikus z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN. Także w zeszłym roku porozumienie w sprawie organizacji festiwalu podpisały władze UW, Politechniki Warszawskiej, PAN, a chęć uczestnictwa zgłosiło prawie pięćdziesiąt instytutów naukowych.

W rezultacie przygotowano w ostatnich wrześniowych weekendach wiele imprez — wykłady, dyskusje, wystawy, kiermasze, pokazy filmowe i teatralne, doświadczenia i warsztaty adresowane głównie do młodzieży szkolnej.

I głównie młodzież uczestniczyła zarówno w wielkich 300—400-osobowych dyskusjach panelowych, takich jak: Stereotypy; Tolerancja; Czym jest nauka; Sąd nad biotechnologią; Człowiek wobec informacji, jak również w wykłado-dyskusjach dotyczących gorących problemów w fizyce, chemii, genetyce, astronomii, biogenetyce, etnografii, inżynierii genetycznej, antropologii i naukach społecznych. A zestaw tematów był naprawdę imponujący — od budowy cząstek biologicznych, badań gorącej plazmy poprzez mitologię różnych ludów jako języku opisu świata, Europy w szkole i naukowego znaczenia jaskini. Tegoroczna edycja festiwalu nauki była balonem próbnym, sprawdzianem zainteresowania mieszkańców Warszawy, choć okazało się, że przyjeżdżały wycieczki z kraju, a udział w tych zajęciach, gdzie liczba miejsc była ograniczona, zarezerwowany został najpóźniej tuż po wakacjach.

Spośród 63 tematów „Głos” wybrał się na „Europę w szkole”, prowadzony przez prof. Wiktora Rabczuka. Wprawdzie na dwóch spotkaniach frekwencja nie była zbyt duża, to wśród zainteresowanych dominowała — tak jak wszędzie — młodzież. Trzeba przyznać, że młodzi ludzie musieli być szczególnie zainteresowani tematem, bo zapowiedź brzmiała bardzo poważnie! Uczestnicy spotkania odbierają wieloznaczność pojęcia europejskości, sukcesy i porażki w podejmowaniu tematyki europejskiej w krajach Unii, analiza problemów globalizacji procesów gospodarczych, politycznych i kulturowych w świecie, jak pogodzić europejskość z globalizmem, zwłaszcza w sferze kulturowej i wartości; główne założenie europejskiego wymiaru edukacji w warunkach transformacji ustrojowej w Polsce.

W praktyce wykład, a właściwie rozmowa uczestników o tym, co rozumieć przez europejskość w szkole, okazała się ciekawą wymianą poglądów i to nie tylko w wymiarze europejskim, a bar-

dziej problemów polskiej szkoły. Cóż więc oznacza europejski wymiar edukacji? Prof. Rabczuk zwrócił uwagę na trzy aspekty: rozwój instytucjonalnych form współpracy edukacyjnej; wzbogacanie treści programowych w szkole o realia wspólnotowe; poszanowanie w procesie wychowania określonych wartości i ideałów.

Jeżeli chodzi o współpracę edukacyjną, to warto wiedzieć, że zaczęła się ona nie tak dawno, bo w latach osiemdziesiątych. Wtedy dopiero zaczęła się wymiana informacji o systemach oświatowych w poszczególnych krajach, bo nie trzeba mieć złudzeń, że taka wiedza była i jest zbyt głęboka. Powstała w tym celu specjalna sieć informacyjna Euvidice. Teraz jesteśmy na etapie drugim, czyli wymiany studentów, nauczycieli, uczniów, wykładowców akademickich w ramach takich programów, jak Eroznus, Linqua, Leonardo itp. Co do drugiego aspektu — wzbogacanie szkolnych treści programowych o treści wspólnotowe — to choć co do zasadności tego zagadnienia istnieje zgoda, to trudniej jest z realizacją. Bowiem nie jest sprawą łatwą znaleźć wspólną ocenę jakiegokolwiek wydarzenia, choćby tak już znanego powszechnie jak II wojna światowa.

Jednak profesor zatrzymał się głównie przy wartościach i antywartościach, które powinny być obecne w procesie wychowania nas, obywateli Europy. Właśnie wokół wartości rozgorzała dyskusja, którą można tylko polecić każdemu gronu pedagogicznemu czy zespołowi klasowemu. Uczennice liceum były także zainteresowane informacją, czy już dzisiaj każdy absolwent maturalnych szkół ponadpodstawowych może ubiegać się o miejsce na europejskich uczelniach wyższych. Tak — pada odpowiedź — ale jest to trudna formalnie droga. Znacznie łatwiej przenieść się na uczelnię po pierwszym roku studiów, zwłaszcza do tych, które są powiązane wzajemnymi porozumieniami. Wszystko to jednak kosztuje.

Praktyczny wymiar nauki udało się pokazać podczas tych trzech dni. Kolejny festiwal za rok i już znacznie dłużej, bo przez dziesięć dni.

LIDIA JASTRZĘBSKA

# 80 LAT

**GŁOS NAUCZYCIELSKI**

Redaktor Naczelny  
„Głosu Nauczycielskiego”

Cieszy mnie niezmiernie, iż mogę przekazać na Pańskie ręce, adresowane dla całego zespołu redakcyjnego, gratulacje z okazji 80-lecia „Głosu Nauczycielskiego”.

Pragnę wyrazić swoje najwyższe uznanie dla dokonania pisma, a zwłaszcza tak znaczącego i twórczego wkładu w upowszechnianie w społeczeństwie problematyki oświatowej, rozwiązywanie dylematów środowiska nauczycielskiego, popularyzowanie postaw w zawodzie pożądanym i koniecznym.

Życzę Panu i zespołowi redakcyjnemu wielu lat kolejnych sukcesów, stale rosnącej rzeszy czytelników, zasłużonego społecznego szacunku i powszechnej życzliwości.

Życzę również, by następne dokonania pisma nieustannie wyrażały sens słów, onegdaj wypowiedzianych przez Stefana Żeromskiego, iż „słowo jest tajemnicą, pięknnością i bytem subtelny”.

Z wyrazami szacunku  
dr **CZESŁAW PLEWKA**  
Kurator Oświaty

Szczecin 19.09.97

## CZAS POMOCY

W odpowiedzi na apel Zarządu Głównego ZNP z 18 sierpnia br. Zarząd Okręgu ZNP w Poznaniu i prezesi oddziałów z województwa poznańskiego uznając za konieczne kontynuowanie pomocy poszkodowanym w powodzi postanawiają: ● przeznaczyć pięć procent tegorocznego budżetu Zarządu Okręgu na fundusz interwencyjny ● zwrócić się do wszystkich zarządów oddziałów o przeprowadzenie dobrowolnej zbiórki po 5 złotych od każdego członka Związku na pomoc nauczycielom, pracownikom oświaty, którzy ponieśli straty w wyniku powodzi ● zaapelować do wszystkich ogniw związkowych o ograniczenie wydatków własnych i przeznaczenie zaoszczędzonych środków budżetowych na fundusz dla poszkodowanych ● zaproponować oddziałom Związku w województwie nawiązanie bezpośrednich kontaktów z oddziałami z terenu województwa wrocławskiego.

Koleżanki i Koledzy

Wykażmy się prawdziwie związkową postawą, niech nasi Koledzy, którym żywioł często zniszczył dorobek całego życia, odczuwają, że ZNP to wielka solidarna rodzina!

MARIAN STRÓZYK  
prezes Zarządu Okręgu ZNP  
w Poznaniu

## Gaudeamus w Wyższej Szkole Pedagogicznej ZNP

**K**ażdy z nas jest jednostką jedyną i nieopartą, zmienia się pozostając wciąż tą samą osobą w tajemniczym procesie, określonym przez Bergsona jako trwanie. Poczucie ciągłości czasu postrzegamy jako czas niepodzielny, ale szczególnie intryguje nas tożsamość jako zjawisko zarówno indywidualne, jak społeczne. Każdy z nas jest członkiem wielu wspólnot i zbiorowości, dlatego problematyką tożsamości interesują się przedstawiciele wielu dziedzin nauki, jest również przedmiotem refleksji pedagogów.

Współczesny filozof Paul Ricoeur zwraca uwagę na istnienie dwóch aspektów tożsamości. Jeden z nich to właśnie poczucie ciągłości, kontynuacji, więzi zarówno z tym co było, jak i tym co jest i ulega nieustannym przemianom. A także poczucie więzi z kształtowanym przez nas wizerunkiem przyszłości. Ale tożsamość to przecież także wyróżnienie, poczucie pewnej inności. Granice inności, tożsamości to wielki problem, który dzisiaj nas bardzo niepokoi. Tożsamość stała się problemem społecznym, odkąd świat się otworzył, co nastąpiło w wyniku przeobrażeń politycznych, ale także niezwykle ruchliwości, nieustannych kontaktów z cudzą innością. I tu pojawiają się pytania: Kim jestem ja? Kim są ci inni? Czy są to tajemniczy „nieodbrzyoni”, których traktujemy nie tylko jako innych, ale również jako gorszych niż „my”... A może są to ci, którzy wzbogacają nasze osobiste i zbiorowe „ja” o obszary cudzej inności? To jest problem tożsamości narodowej, plemiennej, społecznej.

Z jednej strony jesteśmy świadkami wielkiego procesu integrowania się świata, co zresztą grozi pewnego rodzaju uniwersalizacją, przytłoczeniem, zatopieniem inności w powierzchownej, unifikującej jednakowości. Ale wiemy dobrze, że świat także podlega procesom różnego rodzaju dezintegracji. Opisano ten proces jako niebezpieczeństwo fanatyzmu, „narcyzmu małych różnic”, eksponowanie małych różnic, które stają się źródłem nietolerancji i niechęci, a w konsekwencji także bardzo ostrych i nasyconych agresją i przemocą konfliktów. Obserwujemy zatem dwa sprzeczne procesy kształtujące nasz wspólny świat. Daleko idącą globalizacją, uniwersalizacją, pewną wspólnotowość — a z drugiej strony partykularyzmy, niechęci, konflikty.

Dlaczego tematem naszej dzisiejszej, inauguracyjnej nowy rok akademicki 1997/98, refleksji uczyniłam trzy tożsamości? Albowiem te trzy tożsamości są w nas, wpływają na nasze postawy i nasz wizerunek świata.

**Tożsamość pierwsza to tożsamość naszego narodu. Zwłaszcza nauczyciele, w sensie uczuciowym, są związani z taką tożsamością, która polega na przekazywaniu wartości narodowej kultury, dziedzictwa przeszłości, kulturowaniu i pielęgnowaniu piękna ojczystego języka; to jest to wszystko, co określa naszą tożsamość narodową.**

Tradycja pedagogicznego myślenia o tej właśnie pierwszej tożsamości jest u nas szczególnie ważna. To niezwykle, jak ta tożsamość przez owo dziedzictwo utrwaliła się, jak jednocześnie powstało pytanie o tzw. charakter narodowy, trwałe cechy czy postawy. Dziś niezwykle często pytamy, jaki sens ma tzw. wychowanie patriotyczne, które w gruncie rzeczy sprowadzało się zawsze do przekazywania wartości i umacniania narodowej tożsamości. Czy w warunkach nowego kształtu świata ma sens wzmacnianie pewnych, utrwalonych w nas, wartości, jak kult bohaterstwa, heroizmu, poświęcenia. Jesteśmy w związku z tym świadkami wielkiej dramatycznej dyskusji o świecie wartości. Jest to także spór pomiędzy wartością tradycyjnego bohaterstwa, które przecież w historii polskiej miało tak znakomite przykłady, a ideału pracy, budowania cywilizacji tzw. współczesnej, czyli opartej na pragmatyzmie, konsumpcji, wyznacznikach dobrobytu materialnego. Mając zatem intuicyjne poczucie więzi z dziedzictwem przeszłości, jesteśmy jednocześnie pod presją innych, nowych wartości, które dotychczasowym tradycjom są niekiedy nawet przeciwne.

**Jednocześnie narasta w nas poczucie drugiej tożsamości — mieszkańca Europy, jednoczącego się kontynentu, który jest**

**nam bliski poprzez naszą z nim jedność kulturową. Zwłaszcza że w tej tożsamości — europejskiej — także dziś pojawia się coś wyraźnie nowego.**

Podstawy jednoczenia się Europy zaczęły się kształtować już w pierwszych latach powojennych w wyniku akceptowania z jednej strony wspólnoty politycznej, z drugiej — gospodarczej. Ale właśnie już od lat 70, a więc zanim jeszcze obalony został symbol żelaznej kurtyny w postaci berlińskiego muru, narastały pewne tendencje, dążenia do budowania wspólnoty edukacyjno-kulturowej. Są one w pewnym sensie sprzeczne z politycznymi, monetarystycznymi tendencjami, które przyświecały jednoczeniu Europy po wojnie. Coraz większe zainteresowanie środowiska badaczy, polityków oświatowych i kulturalnych budzą te problemy, które ujawniają Europę od strony wartości ludzkiej, wspólnoty wartości decydujących o głębszym dziedzictwie, niż tylko wspólnota

Zainteresowanie praktyczne edukacją europejską zostało przede wszystkim skoncentrowane na pragmatycznych umiejętnościach, takich, jak kształcenie w zakresie posługiwania się językami obcymi, jak przygotowanie podręczników zajmujących się nauczaniem historii czy geografii, bowiem — jak wiemy — kształt Europy uległ bardzo istotnym zmianom.

Bardziej znane i spektakularne są osiągnięcia pewnej spontanicznej autoedukacji społecznej, która wiąże się z szeroką dostępnością wartości kultury, zwłaszcza dzieł sztuki — to w wyniku otwarcia granic: na Zachodzie — wcześniej, u nas trochę później ogromne ilości turystów wędrują po Europie nie tylko szukając wrażeń typu rozrywkowego, ale w poszukiwaniu kontaktu z bezpośrednimi dobrami dziedzictwa kultury europejskiej, które otwierają swoje muzea, zbiory.

**W dziedzinie edukacji intencjonalnej jest wiele do zrobienia. Z tym większą przyjemnością sygnalizuję pracę grupy ekspertów (do których mam zaszczyt również należeć),**

# TRZY TOŻSAMOŚCI — JEDNO POROZUMIENIE

IRENA WOJNAR — wykład inauguracyjny

węgla i stali czy polityka monetarna. Pierwszy obszar zainteresowań tą właśnie jednoczącą się w perspektywie wartości kultury i edukacji Europą, stanowiło zainteresowanie wspólnotą dziedzictwa europejskiego; dziedzictwo stawało się czymś bardzo ważnym dla określenia horyzontu treści i głębi wspólnoty. Jednym z takich bardzo wyraźnych i konkretnych ogniw było eksponowanie zainteresowania badawczego średniowieczem jako tą epoką w kulturze europejskiej, która w szczególności sposób wyznaczała sprawy dziedzictwa, wspólnotę wartości.

Jedność Europy — to właśnie wspólne „my”, do którego dzisiaj próbujemy nawiązać. A jednocześnie ta orientacja zainteresowania wiedzą o wspólnym dziedzictwie Europy koncentrowała się na poszukiwaniu jeszcze głębszych korzeni. Badania eksponowały z jednej strony te najgłębsze i najbardziej konkretne „słupy milowe”, czy najdłuższe korzenie europejskiej wspólnoty, symbolizowane przez trzy wielkie kręgi kulturowe i nazwy trzech wielkich miast, Jerozolimę, która niepełnie geograficznie do Europy należy, ale dla jej kultury ma znaczenie podstawowe, Ateny i Rzym. Te trzy ogniwa wyznaczają duchowe dziedzictwo, duchową wspólnotę. Na tym tle kształtowały się także — i do tego nawiązują współcześni badacze i propagatorzy edukacji europejskiej, wartości nowożytne takie, jak wolność, jednostka, humanizm, jak choćby znane hasła francuskiej rewolucji: wolność, równość, braterstwo. Ale dzisiejsi badacze zwracają uwagę na pewną sprzeczność, którą rzadko eksponujemy — między równością i wolnością z jednej strony a braterstwem — z drugiej istnieje pewna sprzeczność. Sądzimy, że braterstwo jest ważniejsze, wykracza poza horyzonty i wolności, i równości. Ta tradycja wartości europejskich jest bardzo ważna. Podobnie jak i tradycja, która każe widzieć w Europie ognisko nowoczesnej nauki, nowoczesnej techniki, tego wszystkiego, co nadaje kształt tzw. współczesnej cywilizacji. Oczywiście, zarówno jej podstawowych wartości, jak i jej różnego rodzaju niebezpieczeństw, które także zostają eksponowane w tle myślenia o zjednoczonej Europie.

która dotyczy Europejskiego Aktu Edukacji. Z jednej strony edukacja taka winna akceptować wszystko, co jest dziedzictwem i co określa horyzont problematyki: **wiedzieć o Europie, jak też horyzont drugi, bardzo trudny: co to znaczy być Europejczykiem.** Być Europejczykiem nie w sensie geograficznym, ale w sensie pewnej orientacji wartości, wywodzących się z najlepszej tradycji europejskiej, ale nade wszystko z poczucia odpowiedzialności za owo wspólne „my”, za przewyżczenie rozbieżności między „my” i „oni” — na rzecz właśnie poczucia istnienia nowego wymiaru „my” jako ludzi żyjących na tym właśnie kontynencie, związanych ze wspólnymi korzeniami tradycji, a jednocześnie zachowującymi wszystkie bogate wartości tożsamości narodowej.

**Ala jest jeszcze trzecia — ważna — tożsamość. Jeśli jesteśmy Polakami, Europejczykami, to przecież jesteśmy — przede wszystkim czy ponad wszystko — ludźmi, mieszkającymi na tej wspólnej Ziemi, o której tak pięknie powiedział jeden z badaczy, że stanowi różne epoki na tej samej przestrzeni.**

Coraz częściej musimy — nie tylko chcemy — a zmuszeni jesteśmy różnego rodzaju okolicznościami, spoglądać na świat w kategoriach globalnych, czy jak czasem mówimy — planetarnych. To słowo może budzić różne wątpliwości, ale jeżeli użyjemy tego terminu, to w nawiązaniu do tytułu książki Antoine'a de Saint Exupery'ego „Ziemia — planeta ludzi”. Mieszkamy przede wszystkim na planecie ludzi, niezależnie od tego, czy mieszkamy w Europie, Afryce czy gdzie indziej. I to nie jest tylko pewna ogólna poetycka interpretacja kondycji człowieka. Rozwój cywilizacji współczesnej w skali produkcyjnej, gospodarczej zdecydował o istnieniu coraz większej ilości problemów globalnych, które wyznaczają wspólnotę interesów, właśnie bezpośrednich interesów i zagrożeń.

Świat jako wielka wspólnota zostaje objęty różnego rodzaju działaniami, których efekty bezpośrednio odczuwalne są wszędzie; tzw. efekt motyla, to pewien symbol. To nie jest tak, że jeśli coś się dzieje u nas, to nie ma żadnego znaczenia dla ludzi żyjących na innym kontynencie. Wprost przeciwnie. Wszystko powiązane jest bardzo subtelnie i skomplikowanymi więzami i nasz los jest coraz bardziej zagęszczony siecią tych różnych konsekwencji, uwarunkowań i także interesów. Stąd nowe problemy i nowe trudności — z problematyką ekologiczną na czele. Problematyką wykraczającą już nie tylko poza ramy jednego kraju, czy nawet jedyne kontynentu, lecz problematyką globalną.

Trzecia tożsamość dotyczy ludzkiego myślenia ponad różnicami — narodowymi, kontynentalnymi czy rasowymi. Myślimy o człowieku, który mimo tak nadzwyczajnych osiągnięć tej wspaniałej cywilizacji, jest wciąż na ogromnej większości przestrzeni świata człowiekiem cierpiącym. Nie przewidziały tego nadzieje wielkich reformatorów polityki i gospodarki, że cywilizacja dobrobytu przyniesie dobrobyt tylko niewielkiej części ludzi na świecie, a pozostali będą cierpieć nędzę. A przecież nędza i cierpienie mają nie tylko wymiar materialny, ale także moralny, różne są aspekty ludzkiego nieszczęścia i cierpienia, na które nasza wrażliwość zostaje coraz bardziej przytępiona.

Trzecia tożsamość jest tożsamością humanistycznego gatunku istot żyjących na Ziemi, to znaczy tych, którzy niezależnie od tego, z jakich wywodzą się korzeni i jakie dziedzictwo jest ich udziałem, mają wspólnotę tradycji po prostu ludzkiej. Różne organizacje międzynarodowe, m.in. UNESCO podejmuje ten właśnie problem globalnego wymiaru tożsamości człowieka i zobowiązań, które z tego płyną. Przypomnę tu tylko program Dekady Rozwoju Kulturalnego, która została proklamowana przez UNESCO na lata 1988—1997, a która miała symbolizować zupełnie inny niż dotychczas panujący w świecie model rozwoju. Model rozwoju oparty nie tyle na preferowaniu wartości ilościowych i materialnych, ale na wartościach ludzkich, humanistycznych, na tzw. czynniku ludzkim, czyli kreatywnej aktywności człowieka i na wymiarach duchowych. W ramach programu Dekady została powołana w 1992 roku Komisja ds. Kultury i Rozwoju, która opracowała niesłychanie interesujący, mało u nas znany, raport „sygnowany przez p. Xaviera Pereza de Cuellar pt. „Nasza twórcza różnorodność”. Te trzy ogniwa tytułu: nasza, twórcza, różnorodność są bardzo znamienne: nasza, tzn. kładąca akcent na wspólnotę, właśnie na tę trzecią tożsamość ludzi; twórcza, czyli współkształtowana przez ludzi żyjących w świecie, przez czynnik ludzki, który jest u podłoża wszelkich tendencji rozwojowych siłą sprawczą i podstawową; wreszcie różnorodność, która odwołuje się do problematyki tożsamości. Zresztą od początku, kiedy świat zmienił swoją podstawową strukturę, problematyka tożsamości kulturowej stała się w orbicie wielu zainteresowań; tożsamość kulturowa to także sposób życia, obyczaj, wierzenia. Ten wymiar tożsamości różnicującej nie musi być unicestwiony czy przekreślony przez formowanie wspólnoty świata, który ma być naszym wspólnym światem.

Raport „Nasza twórcza różnorodność” ma ciekawe motto: rozwój, pozbawiony kontekstu ludzkiego i kulturowego, to rozwój pozbawiony ducha. Bardzo mocno eksponowane są w tym raporcie wartości kultury, ale właśnie tej kultury, którą wnoszą różne tożsamości, różne obszary świata, różne grupy i środowiska. W centrum tego raportu staje nie tylko problem dialogu kultur, nie tylko problem tolerancji, który tak często i tak chętnie cytujemy, ale i problem poszanowania. Idziemy o krok dalej — od tolerancji, czyli przyzwalania na istnienie inności, przechodzimy do szacunku dla inności, która ma nas także wzbogacać. W dokumencie tym mamy też niezwykle sformułowaną koncepcję rozwoju. Rozwój to stałe rozszerzanie i wzbogacanie możliwości wyboru; to jest właściwie intencja wszelkiego rozwoju — nie więcej lub bogaciej, efektywniej, dostatniej — tylko więcej możliwości różnego rodzaju wyboru. Ten dokument jest — jak myślę — dla pedagogów pewnym źródłem nowych refleksji i wyznacznikiem działania. Jest pewną propozycją uwzględnienia różnych aspektów tożsamości, myślenia o wzbogacającej roli inności i różnorodności, ale dzięki istnieniu także wspólnoty podstawowych wartości: być. Wspólnoty podstawowego wyznacznika, jakim jest wartość człowieka, jednostki i wspólnoty.

**Zakończę krótkim cytatem z tego właśnie raportu, bo jest to bardzo pięknie sformułowane: „Jeżeli zrównoważymy wiedzę i informację — mądrością, prawa — obowiązkami, zaś cele — środkami, to dojdziemy do wniosku, że to, co nas czeka, jest niczym innym, jak odrodzeniem, nową, lepszą wizją twórczego świata”.**

Z prof. **ANDRZEJEM MARKOWSKIM**,  
dyrektorem Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego,  
rozmawia Krystyna Strużyna

# O, KURCZĘ NIE ŁAŁ!

— Jak Polacy mówią po polsku? Jaką ocenę wystawiłby pan profesor współczesnej polszczyźnie?

— Nigdy nie było tak, żeby jednoznacznie można było odpowiedzieć na pytanie o to, jak Polacy mówią po polsku. Zawsze narzekano na polszczyznę. Często robiły to osoby starsze, które mówiły: kiedyś wyrażano się poprawnie, a teraz się język zepsuł.

Poliszczyzna w ostatnich latach bardzo się zmieniła. Wskutek otwarcia Polski na świat, przemian społecznych, technologicznych i obyczajowych nasz język przeżywał szybki rozwój. Czy będą zmiany na gorsze, czy na lepsze — tego nie wiem. Mimo to nie można jednak ciągle mówić, że język polski upada.

Od 50 lat polszczyzną ogólną posługuje się coraz więcej ludzi, a w związku z tym jej poziom w ustach wielu rodaków jest z pewnością niższy niż był dawniej. Moja nauczycielka w szkole średniej miała rację, kiedy mówiła, że gdy do wąskiego naczynia naleje się pewną ilość wody, to osiąga ona wysoki poziom, natomiast jeśli naczynie jest szerokie, to ta sama ilość wody daje bardzo niski poziom. Łatwo utrzymać więc wysoki poziom języka, kiedy mówi nim 5 proc. społeczeństwa — tak było w Polsce XIX-wiecznej, czy 20 proc. — jak w dwudziestym wieku międzywojennym. Dzisiaj polszczyzną ogólną mówią właściwie wszyscy Polacy, a z pewnością wszyscy ją rozumieją. Tym samym poziom języka jest bardzo zróżnicowany. W większości środowisk jest niższy niż dawniej, są jednak osoby i środowiska, które mówią dobrą polszczyzną.

— Czy jednak wzorem Francuzów nie powinniśmy bronić mowy ojczystej chociażby przed wpływami obcymi?

— Wolałbym, żebyśmy raczej mówili o dbałości o język i szerzeniu wzorów poprawnej polszczyzny oraz uświadamianiu niepotrzebności wielu zapożyczeń. Są jednak terminy czy też wyrazy obce bez których trudno się obejść.

Nie widzę konieczności zapożyczeń w dziedzinie składni. Jeżeli na kosmetykach jest napisane krem dla cery, to jest to niepotrzebna kalka z angielskiego *for*. Krem jest bowiem do cery, ale dla kobiety. Taka tradycyjna składnia jest w polszczyźnie i różnicuje: dla kogoś, ale do czegoś. Nie widzę również potrzeby angielskiego sposobu wymawiania — kosmetyki hypoalergiczne. Pierwsza część wyrazu pochodzi bowiem od greckiego *hypo* (pod), który w języku polskim oddajemy jako *hipo*.

Nie lubię także, kiedy wyrazy polskie pod wpływem angielskiego zmieniają znaczenie. Wielu Polaków mówi dziś — dokładnie, w znaczeniu właśnie tak, co jest kalką angielskiego *exactly*. Dzisiaj cała młodzież, a i średnie pokolenie, posługuje się tym słowem jako określeniem potwierdzającym.

Najmniej zaś podobają mi się zapożyczone do polskiego wykrzykniki angielskie z najśłowniejszym *wow!* które słyszymy jako *łał*. Zastąpić można je naszymi ojej! ojejku! ach! o rany! oj! aj! i jeszcze kilkoma innymi. Powiem wprost



— wolę jeśli ktoś powie o kurczę! niż żeby mówił łał!

Obecnie trwają prace nad ustawą o języku polskim, ale mówić o niej można będzie dopiero wówczas, kiedy poznamy jej ostateczny kształt. Nieporozumieniem natomiast jest to, co wypisują nieraz dziennikarze i z czego drwią satyrycy — że ustawa o języku polskim będzie ingerowała w polszczyznę prywatną, potoczną, nieoficjalną. Zajmie się ona językiem polskim w obiegu publicznym, oficjalnym, urzędowym. Nie grożą więc nam mandaty językowe za to, że ktoś na ulicy powie *chipsy*. Niektórzy uważają, że za nadużywanie zapożyczeń powinny być restrykcje finansowe. Osobiście jestem temu przeciwny, bowiem normy językowe nie są normami prawnymi, lecz obyczajowymi, zwyczajowymi. Poza tym istnieje niebezpieczeństwo, że wykryjemy tylko co setny przypadek naruszenia normy językowej, a 100 tys. innych zostanie niezauważonych. Może także się zdarzyć, że karać się będzie ze względu na innych, a motywować to błędami językowymi.

— Kto decyduje o tym, jaką polszczyzną się posługujemy? Jaka jest rola szkoły w kształtowaniu mowy ojczystej?

— Dwa środowiska decydują o tym, jak mówimy po polsku — dom i szkoła. Pamiętaj jednak trzeba, że rodzice uczą takiej mowy, jaką sami się posługują. Nasze audycje radiowe czy artykuły prasowe na temat poprawności językowej zwykle trafiają do nauczycieli. Jak najczęściej staram się spotkać z nimi, bo wiem, że jeśli będę mówił do 100 pedagogów, to wiedza dotycząca poprawności językowej przekazana zostanie 100 tys. uczniów.

Poliszczyznę w znacznym stopniu kształtują również środki masowego przekazu, przede wszystkim zaś telewizja. Mowę, którą słyszymy ze szklanego ekranu, machinalnie powtarzamy. Wzorujemy się na niej, mimo że, jak wynika to z badań ankietowych, dość po-

wszechne jest przekonanie, iż język dziennikarzy telewizyjnych daleko odbiega od poprawności i zawiera nieraz rażące błędy.

Językoznawcy właściwie nie mają wpływu na to, jakim językiem posługują się wszyscy Polacy. Rolą ich jest natomiast upowszechnianie zasad poprawności naszego języka i niezrażanie się niepowodzeniami w tej działalności. Osobiście od 25 lat upowszechniam — mam nadzieję — dobrą polszczyznę, nie narzucając nikomu jednak wzorca językowego. W tym miejscu drobna refleksja. Kiedy zaczynałem swą działalność, myślałem, że będzie to dobry sposób na błędy językowe. Z wiekiem przyszła pokora, wyrozumiałość, a także zrozumienie, że nie mam prawa narzucać wszystkim swojego sposobu mówienia.

— Jaką w takim razie rolę przypisujecie wy — autorzy — słownikom?

— W przyszłym roku ma się ukazać „Nowy słownik poprawnej polszczyzny”, którego jestem reda-

ktorem naukowym. Ale jego autorzy również nie mają zamiaru cokolwiek nakazywać. Pozostawiając swobodę w wyborze poprawnych form językowych, ostrzegają będą tylko przed sankcjami społecznymi. Jeśi ktoś mówi niechlujnie, niepoprawnie, może zyskać opinię człowieka niewykształconego i niewiarygodnego.

Oczywiście stale pamiętać należy o tym, że język jest wartością, chociaż są środowiska, którym zupełnie obojętne jest to, jak się mówi. Rolą językoznawców jest więc zarówno przypominać o wartościach, jakie niesie język ojczysty, jak i w sposób ciekawy, atrakcyjny zachęcać do jego poznania. Tak, żeby troska o poprawność mowy ojczystej stała się czymś naturalnym i nie była zajęciem nużącym. W moim przekonaniu, o każdym wyrazie można powiedzieć coś ciekawego, a nawet rozsmakować się w języku i dostrzec jego piękno.

— Świadoma edukacja Polaków kończy się zwykle wraz z otrzymaniem dyplomu czy świadectwa. Czy zatem doskonalenie języka i to w różnych formach, nie powinno być kontynuowane, skoro mowa ojczysta towarzyszy nam przez całe życie?

— Zgadza się z tym, że język powinniśmy stale doskonalić. Studenci polonistyki, czyli przyszli nauczyciele poloniści, mają zajęcia z kultury języka. Dziennikarze z kolei mają obowiązkowe zajęcia z kultury języka i retoryki.

Nieszczęście polega na tym, że wielu z tych, którzy podejmują pracę w radiu czy telewizji komercyjnej, w ogóle nie przechodzi żadnego szkolenia. Dziennikarzom tym wydaje się, że gdy mają cokolwiek do powiedzenia, to żadne szkolenie językowe nie jest im potrzebne. W efekcie wielu z nich mówi bełkotliwie i niepoprawnie, o czym przekonano się można włączając radio czy telewizor. W dodatku bardzo często podkreślają to, że osiągnęli pełne porozumienie ze swymi słuchaczami. Nic dziwnego — w wielu przypadkach bełkotliwy mówi do bełkotliwego i żadnemu taki sposób porozumiewania się nie przeszkadza. Dobrze jednak byłoby, żeby obydwoj nie robili z nieuctwa zalety czy wzoru do naśladowania.

Nieszczęściem współczesności jest to, że poza radiem publicznym, w którym istnieje coś takiego jak karta mikrofonowa, nigdzie indziej nie sprawdza się poziomu językowego kandydatów na dziennikarzy.

— Jakie błędy najczęściej popełniają Polacy?

— Dotychczas nikt nie prowadził takich badań. Poza tym, nie

wiadomo z jakiej dziedziny miałyby to być błędy — czy z zakresu wymowy, znaczenia wyrazów, odmiany czy też składni. Niektóre błędy są bardziej wyraziste, inne — mniej. Na przykład błędy wymowy są przez wiele osób słyszalne. Ludzie starsi często zauważają, że młodzież mówiąc nie otwiera ust, nie artykułuje słów wyraźnie. Często protestujemy, gdy wyraz jest użyty niewłaściwie. Reagujemy również na niepoprawną odmianę wyrazu, natomiast bardzo rzadko zauważamy błędy składniowe. Poza tym liczba i rodzaj popełnianych błędów zależy od wieku, środowiska, sytuacji, a także regionu, w którym się żyje.

— Czy można Pana poprosić o „ściągawkę” z poprawnej polszczyzny?

— W kilku zdaniach nie da się tego zrobić. Zamiast ściągawki proponuję zaopatrzyć się w kilka słowników języka polskiego i stale do nich zaglądać. Najgorzej, gdy nie mamy wątpliwości językowych, lepiej jest gdy się one pojawiają i wiemy gdzie je rozstrzygnąć. Wydawnictw poprawnościowych jest bardzo dużo i łatwo do nich sięgnąć. Są także poradniki językowe, do których dzwonią ci, którzy nie mieliby wątpliwości, gdyby w ich zasięgu był słownik poprawnej polszczyzny. Są to wprawdzie książki dość drogie, ale ich użyteczność jest trudna do przecenienia. Nawyk korzystania z tego typu książek powinno się wykształcić u dzieci od najmłodszych lat. Ogromną rolę do odegrania ma tu szkoła, która powinna wszczepić swym uczniom umiejętność korzystania z rozmaitych źródeł.

— Zdaniem naukowców każdego dnia ginie kilkanaście języków. Czy język polski zatem zniknie też kiedyś z mapy językowej świata?

— Na pewno polszczyzna nie zginie, chociaż istnieje duże zagrożenie, że w warstwie oficjalnej zostanie wyparta przez angielski. Kiedyś już był taki okres, że w Polsce dokumenty oficjalne, a także na przykład kroniki, spisywane były po łacinie. Myślę, że Polacy poradzą sobie z tym.

Nie sądzę jednak, żeby zniknął miał potoczny język polski, chociaż może przeniknąć do niego wiele anglicyzmów. Nie martwi mnie natomiast wzrost zainteresowania gwara. Jest to bowiem język rodzinny, potoczny. Nie stanowi zagrożenia dla poprawnej polszczyzny i nie jest przeszkodą w nauczaniu języka literackiego. Jestem więc optymistą, jeśli chodzi o trwałość miejsca języka polskiego na światowej liście języków.

— Dziękuję za rozmowę.  
Fot. Wojciech Łączyński

## RADA RADZI

Zgodnie z zapowiedzią informujemy o opiniach Rady Języka Polskiego dotyczących poprawności niektórych wyrazów. Zostały one opublikowane w komunikacie nr 1 wydanym przez RJP.

I tak Rada wypowiedziała się m.in. w sprawie zasad pisowni form wyrazów z jednym, jak i z podwojonym *n*. Wydając opinię, że obydwie poprawne są słowotwórczo, a różnice w ich pisowni dokumentują odmiennosc w ich powstawaniu. Za poprawny uznała więc zapis zarówno *unasiennianie*, jak i *unasiennianie* (wprowadzenie nasienia), *niewinny* i *uniewinnianie*, *czynny* i *uczynnianie*, *płynny* i *upłynnianie*.

**Oddzielnie pisać należy wyraz: słabo słyszący i słabo widzący.** Zgodnie z zasadą (Nowy słownik ortograficzny PWN pod red. E. Polańskiego), że wyrażenia, w których pierwszy człon jest przysłówkiem, a drugi imiesłowem odmiennym, traktuje się jako zestawienia i pisze rozdzielnie. Podobnie zresztą jak: **cicho pisząca** (maszyna), **daleko idący** (wniosek),

**dziko rosnący**, **jednakowo brzmiący**, **szybko schnący**. Wyjątkowo pisze się łącznie: **jasnowidzący** (w znaczeniu jasnowidz) i **długogrająca** (płyta).

**Łącznie pisać natomiast należy** partykułę *nie* z formą spokrewnioną w wyrażeniu osoby **niespokrewnione** z dziećmi. Formalnie przymiotnikowy imiesłów bierny niespokrewniony, zdaniem naukowców, nie odnosi się do wyraźnie odczuwanej czynności i nie można go zastąpić konstrukcją z formą osobową czasownika. Znaczeniem jest bliski przymiotnikowi obcy. A brak pokrewieństwa jest tu cechą stałą.

Rada krytycznie zaopiniowała wniosek rodziców chcących swemu dziecku, dziewczynce, nadać imię **Poziomka** i **Tupak** chłopakowi. **Pozytywnie** ustosunkowała się natomiast do imienia **Andrea**, które według danych Instytutu Języka Polskiego PAN noszą obecnie 294 Polki.

Członkowie Rady nie widzą także żadnych przeszkód w nadawaniu dzieciom w Polsce jakiegokolwiek imienia biblijnego, jeżeli zyczą sobie tego rodzice. Zdaniem przewodniczącego RJP, mówić i pisać te imiona powinno się jednak po polsku, a więc: nie Eva, ale Ewa, nie Moses, ale Mojżesz, nie Joshua, ale Jozue.



# ZDAĆ U SIEBIE



CD ZE STR. 1

(jego własnymi i nauczycieli) muszą zapoznać się rodzice. Zatem kandydat do szkoły średniej traktowany jest podmiotowo. Ma prawo do własnego zdania i samooceny. Postrzegany jest także jako człowiek o konkretnych cechach osobowości, co ma również znaczenie przy naborze. Wyniki badania kompetencji i obszerna charakterystyka przedstawiona w podaniu tworzą bogaty obraz kandydata aspirującego do szkoły średniej.

W dniach egzaminu, to jest 9 i 10 czerwca dyrektorzy szkół odbierali rano w Pracowni Pomiaru Kompetencji Ucznia zalakowane w kopertach karty badań, czyli testy, które po wypełnieniu przez uczniów odwozili tego samego dnia. Dyrektorzy szkół musieli zapewnić odpowiednie warunki do przeprowadzenia uczciwych egzaminów. Przy stoliku mógł siedzieć tylko jeden uczeń. Stoliki w rzędach powinny być tak rozstawione, aby uniemożliwić zdającym porozumiewanie się i ściąganie. Było ono utrudnione i przez to, że dzieci miały dwa zestawy pytań i losowały miejsca. Członkowie komisji nie mieli prawa chodzić po sali. Obserwowali oni uczniów znajdując się w stałych miejscach. Chodziło o to, aby nauczyciele nie próbowali podpowiadać swoim uczniom. Wszystkie testy były zakodowane, anonimowe.

Uczniowie musieli odpowiedzieć na 20 pytań zarówno z polskiego, jak i matematyki. Przeważały tzw. pytania zamknięte, pod którymi znajdowały się cztery różne odpowiedzi. Należało postawić znak przy literze oznaczającej właściwą odpowiedź. Tylko z języka polskiego trzy pierwsze pytania miały charakter otwarty. Na przykład w pierwszym znajdował się opis prywatki w slangu młodzieżowym, który trzeba było zamienić na język literacki. Maksymalna ilość punktów z każdego przedmiotu wynosiła 40, razem więc 80. Dzieci były wcześniej poinstruowane, w jaki sposób mają stawiać znaki, żeby mógł je zidentyfikować czytnik komputera. Wyniki ogłoszono 19 czerwca, czyli po dziesięciu dniach. Rezultaty te były o tyle istotne, że poszczególne szkoły średnie ogłaszały dolne pułapy punktów, od których zaczynały nabór. Uczniowie, którzy uzyskali mniejszą liczbę punktów, byli przyjmowani na mniej oblegane profile lub przenosili się do innej szkoły.

W Wałbrzychu odwiedziłem trzy podstawówki i nie spotkałem nikogo, kto byłby przeciwko eksperymentowi. Wszyscy nauczyciele uważają, że jest to krok we właściwym kierunku, ale są minusy.

— Mamy tę satysfakcję, że wyniki testu odpowiadały mniej więcej średniej ocen końcowych na świadectwie — mówi **Adela Szles**, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 32. — Najwięcej punktów zdobyli uczniowie z najlepszymi ocenami na świadectwie. I tak uczennica, która zdobyła największą liczbę punktów — 78, miała średnią

5,2, zaś chłopiec, który miał zaledwie 25 punktów, miał średnią 2,5. Świadczy to o tym, że prawidłowo ocenialiśmy uczniów, no i również o tym, że nikt nie ściągał.

Właśnie temat ściągania przewijał się we wszystkich moich rozmowach. Powtarzano mi różne plotki. Na przykład mówi się o tym, że co sprytniejsi uczniowie opracowali kod porozumiewania się nawet z dużej odległości. Wystarczy wskazać palcami jednej ręki numer pytania, zaś drugą jeden palec, co oznacza „zakreśl odpowiedź A”. Dwa palce oznaczają B itd. Można byłoby przeciwstawić się temu sposobowi ściągania, gdyby każdy uczeń miał pytania w innej kolejności, ale wymagałoby to chyba skomplikowanego przereklamowania programów komputerowych.

Pytania zamknięte stanowią, zdaniem moich rozmówców, chyba największą słabość eksperymentu. Najmniej zadowolony są z nich matematycy, przede wszystkim dlatego, że uczniowie nie rozwiązują żadnych zadań od początku do końca tak, jak to się dzieje w czasie tradycyjnych egzaminów wstępnych do szkół średnich.

— Podobne testy próbne robiłam swoim uczniom — mówi **Urszula Korzeniewska**, nauczycielka matematyki w Szkole Podstawowej nr 15. — Ale zawsze żądałam załączenia brudnopisu z obliczeniami rachunkowymi. Mogłam więc prześledzić tok myślenia ucznia i upewnić się, że nie ściągał. Natomiast w czasie badań kompetencji dzieci nie mają obowiązku załączenia brudnopisu. Mogą nawet nie znać odpowiedzi, a po prostu się wstrzelili. Prawdopodobieństwo trafienia jest duże — wynosi 25 proc.

Drugi temat tabu to pomaganie uczniom przez nauczycieli. Znowu nikt nikogo nie złapał za rękę, ale plotki na ten temat się szerzą, o czym mają rzekomo świadczyć zaskakująco dobre wyniki w niektórych szkołach, zwłaszcza spoza Wałbrzycha.

— Uważam, że powinno się zmienić ten punkt regulaminu, który mówi o składzie komisji egzaminacyjnej w szkołach podstawowych — dodała matematyczka z „piętnastki”. — Moim zdaniem nie mogą w nich zasiadać nauczyciele z tej samej placówki. Na przykład gdyby nauczyciele ze szkoły A zasiadali w komisji w szkole B, to mieliby interes w pilnowaniu uczniów chociażby taki, żeby szkoła B nie wypadła lepiej od szkoły A.

Zdaniem Urszuli Korzeniewskiej, nowa formuła egzaminów sprzyja ściąganiu. W czasie tradycyjnych egzaminów uczniowie startowali do jednej szkoły i raczej sobie nie pomagali, bo byli konkurentami. Teraz uczniowie myślą: ja idę do ogólniaka, ty do budowlanki, więc mogą ci pomóc, bo nasze interesy nie kolidują. Również w bezwzględny pilnowaniu nie jest zainteresowany reprezentant szkoły średniej zasiadający w komisji w podstawówce, zwłaszcza gdy większość uczniów nie ubiega się o przyjęcie do jego szkoły. — Jeszcze daleko nam do młodzieży amerykańskiej, która nawet nie dopuszcza myśli o ściąganiu, bo tam każdy pracuje na własny rachunek — dodała nauczycielka.

Mimo wszystko, wałbrzyscy nauczyciele są za kontynuowaniem eksperymentu. Po prostu plusy przeważają nad minusami. Oczywiście, takim minusem jest to, że egzaminy są wyłącznie w formie pisemnej, co jest niewygodne dla pewnej grupy uczniów wypadających znacznie lepiej w wypowiedziach ustnych. Podano mi przykład najlepszej uczennicy w szkole, która jest właśnie tego typu dzieckiem. Niestety, test nie wyszedł jej najlepiej i nie została przyjęta na swój wymarzony profil w LO z powodu zbyt małej ilości punktów.

Nauczyciele mają również zastrzeżenia do samej nazwy egzaminów. — Dzieci zdają niby z polskiego i matematyki — wyjaśnia **Aleksandra Nowak**, wicedyrektorka Szkoły Podstawowej nr 21 w Wałbrzychu. — A przecież tendencją jest taka, żeby uwzględnić w testach wiedzę również z innych przedmiotów. Odpowiedzialność za wyniki z polskiego i matematyki spada jednak na nauczycieli tych przedmiotów. Jest to niesprawiedliwe, zwłaszcza wtedy, gdy wyniki są kiepskie, bo przecież nie ponoszą oni winy za słabe przygotowanie uczniów z innych dziedzin. Może więc lepiej byłoby, gdyby powiedziano, że pierwszego dnia dzieci zdają z przedmiotów humanistycznych, a drugiego ze ścisłych czy przyrodniczych.

**Plusów jest mniej, ale są cenniejsze.** Forma testowa egzaminów, stosowana w Wałbrzychu od 1993 roku, wymusiła na nauczycielach stosowanie innych, bardziej nowoczesnych metod nauczania. Ponieważ pytania w tes-

tach są tak sformułowane, aby zmusić uczniów do samodzielnego myślenia i wyciągania wniosków, równie zajęcia są prowadzone pod tym kątem.

— Już dawno odstąpiliśmy od przekazywania wiedzy encyklopedycznej — mówi **Bożena Walczak**, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 15 im. Jana Kochanowskiego w Wałbrzychu, nauczycielka chemii. — Żadnego wkuwania na pamięć, że na przykład miedź jest różowa i ma gęstość taką i taką. Takie informacje szybko wietrzeją z głowy i są mało przydatne. Uczeń musi tylko umieć „czytać” z tabeli układu okresowego. Jeśli miedź znajduje się w tym miejscu, to musi umieć wysnuć wnioski, jakie z tego wynika. Jaka jest jej aktywność chemiczna, jakie ma własności itd.

— W żadnym wypadku nie wykładamy kawy na ławę — mówi **Bożena Iglą**, nauczycielka biologii w Szkole Podstawowej nr 32. — Inspirujemy uczniów, pobudzamy do myślenia. Wnioski muszą wyciągnąć sami.

— Testy zdingowały uczniów do intensywniejszej pracy — zauważyła **Halina Nowak**, polonistka z „piętnastki”. — Dawne egzaminy wstępne były takie odległe, mgliste. Poza tym odbywały się poza macierzystą szkołą. Teraz dzieci „czują” egzaminy. Wiedzą, że zbliża się ich termin. Nurtuje ich wiele problemów. Poszukują, zadają więcej pytań nauczycielowi, notują, no bo coś może przydać się na teście. Oczywiście, nie wszyscy uczniowie są tak aktywni, ale większość.

Tegoroczny test napsuł jednak trochę krwi w środowisku oświato-

wym Wałbrzycha. — Moim zdaniem, zupełnie niepotrzebnie przekazano do publicznej wiadomości średnie punkty w poszczególnych szkołach — mówi **Mirosław Wojciechowski**, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 21. — Powstał nawet swoisty ranking szkół. Suche liczby są mylące i wyciąganie z nich pochopnych wniosków jest niebezpieczne dla dobrego klimatu pracy szkoły. Nie mam nic przeciwko rankingom, ale powinno się w nim uwzględnić to, jaki był punkt wyjścia, to znaczy jaka była młodzież, gdy rozpoczynano naukę w danej szkole, słaba czy zdolna. Poza tym znane mi są przypadki, że wiele szkół pozbywa się pod najrozmaitszymi pretekstami uczniów najgorszych i stwarzających największe problemy. Z tego samego powodu nieuzasadnione jest tworzenie list najlepszych nauczycieli, bo uczyć orłów to nie sztuka.

W Wałbrzychu wszyscy są pełni, że w tym roku szkolnym egzaminy testowe w szkołach podstawowych wypadną znacznie lepiej chociażby dlatego, że mają doświadczenia. Poza tym kolejną nowością: badanie kompetencji ucznia zostanie przeprowadzone już pod koniec klasy VII i w klasie VIII dwukrotnie — pod koniec pierwszego semestru i pod koniec roku szkolnego. Egzamin w połowie roku w klasie VIII będzie miał istotne znaczenie, zwłaszcza dla uczniów, którzy jeszcze nie rozpozнали swoich możliwości i się wahają co do wyboru szkoły średniej. Dla wszystkich będzie to poważna próba przed najważniejszym egzaminem w czerwcu.

WITOLD SALAŃSKI



Ze słów i znaków tkacie obraz świata  
Wasza gromadka zaś ku życiu gna.  
My dziś wiemy już, że warto  
z głową żyć  
— i to otwartą.

Nauczyliśmy się wiele.  
WJWAT więc NAUCZYCIELE!

Feliks Sapiński i  
pracownicy  
firmy VULCAN

# Milka pomaga szkołom

Już kilkadziesiąt lat temu nasze babcie zjadały się wspaniałymi wyrobami czekoladowymi firmy Suchard. Nic dziwnego, skoro szwajcarska firma już w 1901 roku wprowadziła na rynek pyszną czekoladę mleczną w fioletowym opakowaniu pod nazwą Suchard Milka. Większość z nas pamięta zapewne czasy, kiedy czekolada Milka znana i dostępna była jedynie nielicznym. Dziś nie ma już tego problemu, bo od pięciu lat istnieje na naszym rynku międzynarodowa firma Kraft Jacobs Suchard Polska sp. z o.o. Firma ta zajmuje się produkcją i sprzedażą najwyższej jakości markowych artykułów spożywczych. W jej bogatym asortymencie znajdują się obok czekolady Milka, wafelki Prince Polo, kawa Jacobs i Maxwell House oraz sery Kraft.

Znając trudną sytuację finansową naszych placówek oświatowych, a szczególnie kłopoty szkolnictwa podstawowego, firma Kraft Jacobs Suchard Polska sp. z o.o. postanowiła przyjść choćby z częściową pomocą organizując w ubiegłym roku szkolnym pierwszą akcję promocyjną „Pomóż Swojej Szkole”. Akcja polegała na zbieraniu przez szkoły pustych opakowań po czekoladach Milka. Spośród szkół, które nadesłały opakowania, wylosowano 50 szkół, które nagrodzono wybranym przez nie sprzętem dydaktycznym. Na nagrody przeznaczono łącznie 100 000 zł.

Firma Kraft Jacobs Suchard zachęcona dużym zainteresowaniem nauczycieli i uczniów oraz aprobatą Ministerstwa Edukacji Narodowej, organizuje obecnie drugą edycję promocji. Zasady akcji pozostają

bez zmian, ale pula nagród dla zwycięskich szkół i uczniów została zwiększona do 120 000 zł.

Zaproszenia do wzięcia udziału w akcji „Pomóż Swojej Szkole” wraz z regulaminem promocji oraz z kartą zgłoszeniową zostały już rozesłane do szkół. Do udziału w promocji szkołę zgłasza dyrektor szkoły w uzgodnieniu z radą pedagogiczną.

Do wszystkich szkół, które zgłoszą swój udział w promocji, Kraft Jacobs Suchard Polska sp. z o.o. dostarczy specjalne worki,



przeznaczone do zbierania opakowań po słodyczach Milka, jak również materiały promocyjne do wyeksponowania w szkole.

### Zasady akcji promocyjnej „Pomóż Swojej Szkole” są następujące:

- Od 5 stycznia do 17 kwietnia 1998 r. uczniowie zbierają puste opakowania po słodyczach Milka i wrzucają je do umie-

szczzonego w szkole worka z napisem Milka, który nadesłała wcześniej firma Kraft Jacobs Suchard Polska sp. z o.o.

- Każdy uczeń biorący udział w akcji promocyjnej wpisuje na odwrotnej stronie opakowania, przed wrzuceniem go do worka, swoje imię i nazwisko, klasę oraz adres szkoły, do której uczęszcza. Dane te pozwolą zidentyfikować zwycięskich uczniów i zwycięskie szkoły.

- W akcji promocyjnej bierze udział każde pojedyncze opakowanie po słodyczach Milka.

- Nawet ta szkoła, która nadesłała tylko jedno puste opakowanie po słodyczach Milka, odpowiednio podpisane przez ucznia, może wziąć udział w promocji.

### Gdzie wędrują worki z zebranymi opakowaniami po słodyczach Milka?

Po zakończeniu akcji zabezpieczone worki z zebranymi pustymi opakowaniami po słodyczach Milka, szkoła przesyła pocztą do 15 maja 1998 r. pod adresem podanym w Regulaminie Promocji.

Osoby wysyłające worek winny wypełnić specjalny druk Poczty Polskiej, załączony do materiałów promocyjnych nadesłanych przez organizatora. Koszty wysłania worka z zebranymi opakowaniami ponosi firma Kraft Jacobs Suchard Polska sp. z o.o.

### Losowanie zwycięzców:

30 maja 1998 roku odbędzie się w obecności notariusza losowanie 50 pustych opakowań po słodyczach Milka, a tym samym wyłonienie 50 zwycięskich szkół i 50 zwycięskich uczniów.

Przypomnijmy, że do podziału dla wszystkich zwycięzców — szkół i uczniów — przeznaczono pulę 120 000 zł w postaci nagród rzeczowych.

Losowanie nagród odbywać się będzie trzystopniowo: Najpierw wylosowane zostanie jedno opakowanie, następnie trzy i na końcu 46 opakowań.

- Szkoła, której opakowanie zostanie wylosowane w pierwszej turze, otrzyma najwyższą nagrodę o wartości 10 000 zł;
- Trzy szkoły, których opakowania będą wylosowane w drugiej turze, otrzymają nagrody po 5000 zł każda;
- Każda z czterdziestu sześciu szkół, których opakowania zostaną wylosowane w trzeciej turze, otrzyma nagrody o wartości 2000 zł każda.

Zwycięskie szkoły otrzymają nagrody w postaci wybranego przez siebie sprzętu dydaktycznego w ramach wymienionych limitów. Każdy z pięćdziesięciu uczniów, których opakowania zostaną wylosowane, otrzyma zestaw nagród rzeczowych. Jego klasa macierzysta zostanie obdarowana słodyczami Milka.

**W tej akcji promocyjnej wszyscy mają równe szanse!!!  
Życzymy szkołom i uczniom sukcesu!!!**

## OGÓLNOPOLSKA PROMOCJA DLA SZKOŁ PODSTAWOWYCH 05 STYCZNIA 1998 - 17 KWIECZNIA 1998

*Milka składa najserdeczniejsze życzenia wszystkim nauczycielom w dniu ich święta i zaprasza wszystkie szkoły podstawowe do wzięcia udziału w drugiej edycji promocji „Pomóż swojej szkole”*

• *Milka* rozesłała do wszystkich szkół podstawowych w Polsce zaproszenia do udziału w drugiej edycji promocji „Pomóż swojej szkole”, wraz z Regulaminem Promocji i Kartą Zgłoszenia do Promocji\*.

• Do 31 października 1997 r. (data stempla pocztowego) czekamy na odesłanie wypełnionych Kart Zgłoszenia do Promocji, przez szkoły chcące uczestniczyć w promocji.

• W okresie 5 stycznia 1998 - 17 kwietnia 1998, uczniowie szkół biorących udział w promocji, zbierają opakowania po słodyczach *Milka*.

• Po zakończeniu promocji, spośród wszystkich opakowań nadesłanych przez szkoły podstawowe, na adres podany w Regulaminie Promocji, *Milka* wylosuje 50 szkół i nagrodzi je wybranym przez szkoły sprzętem dydaktycznym o wartości:

pierwsza nagroda	10 000 zł
3 drugie nagrody po	5 000 zł
46 trzecich nagród po	2 000 zł

• W tej edycji, uczniowie, których opakowania wylosujemy, otrzymają specjalne zestawy atrakcyjnych nagród rzeczowych, a ich klasy - słodycze *Milka*.

**Łączna pula nagród dla zwycięskich szkół i uczniów wynosi 120 000 zł!**

• Promocja „Pomóż swojej szkole” będzie wspierana w skali całego kraju - w telewizji i specjalnym promocyjnym opakowaniem czekolady *Milka*

\* W wypadku nieotrzymania zaproszenia, jak również w wypadku jakichkolwiek pytań, prosimy o kontakt z Agencją Reklamową POLYMUS, pod numerem tel. 0-602 38 20 60 (w godz. 9.00-14.00).

**Im więcej zebranych opakowań, tym większa szansa wygranej dla Państwa szkoły!**

**Zapraszamy!**





Po raz dziesiąty

# RODZINNE STRZELANIE

We wrześniu odbył się w Konstancinie Jeziornej **X jubileuszowy Memoriał Strzelecki im. Władysława Wawrzynowskiego**, zorganizowany przez Zarząd Okręgu ZNP i Kuratorium Oświaty w Warszawie. Uroczystego otwarcia imprezy dokonał prezes Okręgu Mieczysław Wójcik. Wiceprezes Zarządu Głównego ZNP Bożena Dunajska uhonorowała pełnomocnika kuratora do spraw obronnych Andrzeja Janiszewskiego Złotą Odznaką ZNP. Memoriał zainaugurował turniej prezesów oddziałów stolicy i województwa oraz strzelanie rodziny Wawrzynowskich: syna Wojciecha, wnuczki Ireny oraz wnuków Jarosława i Artura.

W Memoriale startowało 40 zawodników z sześciu okręgów, w tym 25

z warszawskiego. Z różnych powodów zabrakło tym razem przedstawicieli okręgów: łódzkiego, poznańskiego i jeleniogórskiego. W imprezie wzięło udział pięć rodzin. Niektóre z nich, podobnie jak indywidualni strzelcy, przywiozły ze sobą swoje pociechy. Na przykład małżeństwo Filipowiczów z Warszawy przybyło z trójką dzieciaków: trzyletnimi bliźniakami Jerzym i Mieszkiem oraz siedmioletnią Agatką.

Podczas gdy rodzice oddawali strzały, dzieciarnia urządzała różne gry i zabawy. Do najlubiejszych należało turlanie się z nasypu po skoszonej, wyschniętej trawie. Starsze wiekiem żywo interesowały się wynikami swych rodziców.

Zdecydowana większość zawodników startuje od początku Memoriału. Zdolali się więc ze sobą zaprzyjaźnić. Biorą oni w nim udział nie dla zdobycia nagrody. Pragną przede wszystkim uczcić pamięć Władysława Wawrzynowskiego, spotkać się ze sobą, a szczególnie z panią Wandą Wawrzynowską, którą szczerze polubili. Te fakty sprawiają, że Memoriał przypomina wypoczynkowy festyn rodzinny.

**W turnieju strzelckim prezesów oddziałów** trzy kolejne miejsca zajęli: Marian Madej — Żoliborz, Elżbieta Michalska — Wola i Elżbieta Masiak — Mokotów.

Spółród rodziny Wawrzynowskich najlepszym strzelcem był wnuk Artur.

**W Memoriale** pierwsze miejsce zajęł okręg Kalisz (Grażyna Siekierska



Kazimierz Gil z Kalisza, najlepszy strzelec wśród mężczyzn

i Kazimierz Giel) — 358 pkt. na 400 możliwych; drugie — Zielona Góra (Marzena i Henryk Ryczkowsky) — 349; trzecie — Toruń (Katarzyna Brożek i Jerzy Banakiewicz) — 343; czwarte — Radom (Bożena Kulczycka i Jan Tarczewski) — 323 oraz piąte — Elbląg (Teresa i Zbigniew Strzelczykowie) i Warszawa (Maria Socik i Tadeusz Wnorowski) po 290 pkt. Najlepszym strzelcem spośród kobiet okazała się Marzena Ryczkowska z Zielonej Góry, która uzyskała 181 pkt, a spośród mężczyzn — Kazimierz Giel z Kalisza — 188 pkt, na 200 możliwych. Klasyfikację zawodów prowadzono drużynowo (najlepsza kobieta i mężczyzna z okręgu) oraz indywidualnie w kategorii kobiet i mężczyzn.

W toku trwania imprezy wyłoniona spośród zawodników delegacja udała się wraz z rodziną Wawrzynowskich na Cmentarz Powązkowski, gdzie na grobie Władysława złożyła tradycyjnie wianek kwiatów.

Zawody prowadził Polikarp Szczurowski. Po ogłoszeniu przez niego werdyktu nastąpiło wręczenie zawodnikom nagród pieniężnych, pucharów, dyplomów i upominków. Szczególnie dużo było pucharów, które fundowali: Zarząd Główny, Zarząd Okręgu i oddziały ZNP, kurator oświaty Włodzisław Paszyński, a rodzina Wawrzynowskich aż osiem. Uhonorowano nimi: zwycięską drużynę, najlepszych

strzelców — reprezentantów oddziałów, startujące rodziny i organizatorów. Zawodniczki i zawodnicy — zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali nagrody pieniężne i dyplomy.

Organizatorzy zapewnili zawodnikom wygodny nocleg w internacie jednej ze szkół warszawskich, przejazd autokarem na strzelnicę i na Dworzec Centralny PKP po zakończeniu imprezy. Podczas zawodów częstowano zawodników i gości herbatą, kawą, ciastkami i śliwkami.

Szczególnie duży wkład w przygotowanie i przeprowadzenie Memoriału wnieśli i tym razem znakomity organizator Zofia Zajączkowska, prezes Oddziału ZNP w Konstancinie-Jeziornej, Alina Aniołczyk i nauczyciel przysposobienia obronnego w Zespole Szkół Samochodowych nr 3 w Warszawie Ignacy Bartnicki. Podczas uroczystego zamknięcia Memoriału wiceprezes Bożena Dunajska wręczyła prezesowi Mieczysławowi Wójcikowi wspaniałą puchar Zarządu Głównego w dowód uznania dla okręgu. Wielka szkoda, że w tej wspaniałej imprezie uczestniczy tak mało okręgów. Na pewno nie decydują o tym względy materialne skoro sam okręg toruński wydelegował siedmiu zawodników, z czego czterech reprezentowało Oddział w Grudziądzu.

MIECZYŚLAW PUTO



Marzena Ryczkowska z Zielonej Góry, najlepszy strzelec wśród kobiet

# ZŁOTE GODY JEDYNNACZKI

**Co rusz ktoś udowadnia, jak to bardzo jesteśmy „do tyłu” w stosunku do oświaty zachodniej, że inni mają to i tamto, my zaś ech, szkoda gadać...**

A tak mało wiemy o tym, czym naprawdę możemy się pochwalić, z czego możemy być dumni. **Czy na przykład wiecie państwo o tym, że w Kwidzynie znajduje się jedyna w Polsce i jedna z trzech w Europie szkoła zawodowa? Jest to Technikum Przemysłu Wikliniarsko-Trzciniarskiego.** Specjalność rzadka i w dodatku, wydawałoby się, dziś trochę anachroniczna — no bo co można robić z wikliny? Jakies koszyki i co jeszcze? Jeśli jednak przejdziecie się państwo po tej szkole i połączonych z nią warsztatach, przekonacie się, że z wikliny można zrobić prawie wszystko, łącznie z meblami!

A zaczęło się równo 50 lat temu w 1947 roku, kiedy to gdańskie kuratorium otworzyło Publiczną Średnią Szkołę Wikliniarsko-Koszykarską w Ostaszewie koło Nowego Dworu Gdańskiego. Jak to zwykle bywa, stało się tak dzięki temu, że był ktoś, komu bardzo na tym zależało — wielki entuzjasta wikliny i plecionkarstwa, **Józef Szczuciński**. On też został pierwszym dyrektorem szkoły. I on ją wkrótce przeniósł do Kwi-

dzyna, bo placówka tak się rozrosła, że w Ostaszewie było już zdecydowanie za ciasno. Potem, przez dziesięć lat, zmieniła się nazwa i organizacja szkoły, ale od 1958 roku utrwaliła się obecna nazwa: Technikum Przemysłu Wikliniarsko-Trzciniarskiego.

A że zapotrzebowanie na fachowców w tej branży wciąż wzrastało, uczniów przybywało — zaczęto myśleć o budowie nowej szkoły. Było to konieczne, jako że placówka mieściła się wtedy w kilku niedostosowanych do jej potrzeb obiektach.

I choć problemów nie brakowało, dyrektor Szczuciński doprowadził do tego, że w roku 1970 powstał nowoczesny kompleks budynków szkolnych i warsztatów. Następcy dyrektora Szczucińskiego nie zapomnieli jego zasług — w szkole istnieje specjalne miejsce poświęcone jego pamięci.

Mimo różnych kłopotów szkoła wciąż się rozwijała. Przetrzywała też niełatwy okres transformacji ustrojowej. Warsztaty szkolne usamodzielnili się i dzięki kooperacji z różnymi firmami

specjalistycznymi, radzą sobie znakomicie. Produkuje tu się nie tylko tradycyjne koszyki i elementy dekoracyjne, ale i meble ogrodowe, meble z ratanu i wiele innych.

Nie tylko jednak o produkcji tu pamiętają. W równym stopniu dba się o to, aby unowocześnić działalność dydaktyczno-wychowawczą i dostosować ją do współczesnych warunków i potrzeb.

Kwidzyńska „Wiklina”, jak to popularnie nazywają szkołę, od kilku lat kierowana jest przez dyrektora **Jerzego Piórczyńskiego**. Szkoła szeroko korzysta z możliwości, jakie obecnie istnieją. Prowadzi się więc — w ramach praktycznej nauki zawodu — wymianę zagraniczną, uczniowie wyjeżdżają na praktyki regularnie do Niemiec i Francji, a nauczyciele również do Anglii.

W szkole realizowane są różnorodne innowacje pedagogiczne. Wdrażany jest program nauczania przedmiotów „Młodzi Przedsiębiorcy”, „Przedsiębiorczość”, korzystając z możliwości, jakie stwarza Fundacja im. Batorego. Celem tych programów jest wdrażanie uczniów do prowadzenia własnej działalności gospodarczej.

Uczniowie kwidzyńskiej szkoły są członkami Stowarzyszenia „Młodzi w Europie”. Jest to organizacja, która zajmuje się przygotowaniem młodzieży — poprzez międzynarodową wymianę doświadczeń — do życia w warunkach europejskich.

Szkoła nawiązała też współpracę z uczelniami. Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie prowadzi doświadczalną plantację wikliny, wykorzystywanej m.in. w plecionkarstwie. Studenci Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku projektują przedmioty, wykonywane później w szkole, a studenci III roku odbywają praktyki technologiczne w warsztatach szkolnych.

Warto podkreślić, że projektowanie wyrobów wikliniarskich i trzciniarskich odbywa się też nowoczesnie — techniką grafiki komputerowej. Stało się to możliwe dzięki współpracy z Centrum Komputerowo-Językowym, jakie niedawno powstało w Kwidzynie.

**10 października tego roku Technikum Przemysłu Wikliniarsko-Trzciniarskiego w Kwidzynie obchodzi złote gody — jubileusz pięćdziesięciolecia istnienia.**

Zjadą się absolwenci (a jest ich już ponad 3 tysiące!) z całego kraju. Przyjadą też reprezentanci placówek zagranicznych, z którymi szkoła współpracuje. Przewidziano nie tylko — jak to zwykle przy takiej okazji bywa — uroczystości i nieoficjalne spotkania oraz bal absolwentów. Będzie też wystawa i zwiedzanie szkoły — placówki, która jest autentycznym przykładem prawdziwości tkwiącej w znanym powiedzeniu — cudze chwalicie, swego nie znacie...

LECHOSŁAW GAWRECKI

Różnie go nazywają: lokalowy, czynszowy i ... prowincjonalny (nie mylić z wiejskim), ale zawsze chodzi o nauczycielski dodatek mieszkaniowy nazwany tak przez zarządzenie określające zasady przyznawania i wypłacania go. Nauczyciele, zwłaszcza ci młodzi, czytając art. 54 Karty wiedzą, że pracując na terenie wiejskim oraz w mieście liczącym nie więcej niż 5 tys. mieszkańców mają prawo do mieszkania w miejscu pracy, które z kolei rodzi prawo do dodatku mieszkaniowego. I czekają aż zostanie on im wypłacony... I tu następuje pierwsze nieporozumienie... a potem zdarzają się następne!

# NAUCZYCIELSKI DODATEK MIESZKANIOWY

Treść art. 54 ust. 3 Karty jest dosyć ogólna i trudno się zorientować komu ten dodatek przysługuje — na jakich zasadach i w jakiej wysokości. Mówi bowiem, że nauczycielowi mającemu kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela, przysługuje nauczycielski dodatek mieszkaniowy, którego wysokość uzależniona jest od stanu rodzinnego nauczyciela, a wysokość dodatku może być zróżnicowana w zależności od miejscowości, w której nauczyciel jest zatrudniony.

Szczegółowe zasady jego przyznawania i wypłacania można dopiero znaleźć w **zarządzeniu ministra edukacji narodowej z 4 marca 1997 roku** w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad przyznawania i wypłacania nauczycielskiego dodatku mieszkaniowego (M.P. nr 16, poz. 154). **Okazuje się, że nie jest ono na tyle czytelne, aby obyło się bez wykładni MEN.** Korzystając z tych trzech źródeł postaramy się usystematyzować wiedzę na temat dodatku.

## Kto jest uprawniony

Prawo do dodatku ma tylko nauczyciel zatrudniony na wsi oraz w mieście liczącym do 5 tys. mieszkańców. Z takiego uprawnienia nie mogą skorzystać ci, którzy mieszkają na wsi, ale pracują w większym ośrodku, powyżej 5 tys. mieszkańców.

## Kwalifikacje

Warunkiem koniecznym do otrzymania dodatku jest posiadanie **właściwych kwalifikacji** do zajmowania stanowiska nauczycielskiego. I tu padły pytania, co należy rozumieć przez to pojęcie.

Zgodnie z interpretacją MEN przez „kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela” o których mowa w par. 1 zarządzenia należy rozumieć kwalifikacje wymagane od nauczyciela do nauczania danego przedmiotu lub prowadzenia oznaczonego rodzaju zajęć w określonym typie szkoły (placówki) — zgodnie z wymogami ustalonymi w rozporządzeniu ministra edukacji narodowej z dnia 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia (Dz.U. nr 98, poz. 433 — z póź. zm.).

## Zatrudnienie: nie mniej niż połowa etatu

Wiadomo, że nauczyciel prowadzący zajęcia w wymiarze niższym niż połowa etatu nie ma prawa do dodatku — a wynika to z art. 91b Karty, ale powstaje pytanie, czy przysługuje mu to uprawnienie, jeżeli część zajęć z tej połówki prowadzi nie mając

do tego kwalifikacji. Zdarza się tak, że nauczyciel jest zatrudniony na 9/18, ale dwie godziny uzupełnia niezgodnie z kwalifikacjami.

Z par. 1 omawianego zarządzenia wynika, że nauczyciel na tę połowę etatu musi być zatrudniony zgodnie z kwalifikacjami. Weźmy inny przykład: Nauczyciel jest zatrudniony na pełnym etacie, ale tylko na 1/4 prowadzi zajęcia zgodnie z kwalifikacjami. W tym przypadku nie ma prawa do dodatku, mimo że pracuje na pełnym etacie, ponieważ nie spełnił koniecznego warunku: **prowadzenia zajęć zgodnie z kwalifikacjami co najmniej w wymiarze nie niższym niż połowa obowiązującego.**

Z listów, które docierają do redakcji wynika, że nie wszyscy są skłonni przyjąć taką wykładnię.

— Nauczyciel pracujący zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami,

dodatku przyczynia się i to w dużym stopniu.

Z wykładni MEN wynika, że do liczby członków rodziny nauczyciela, od której zależy wysokość dodatku mieszkaniowego, zalicza się współmałżonka oraz pozostających na jego **wyłącznym** utrzymaniu dzieci i rodziców. Przez dzieci pozostające na wyłącznym utrzymaniu należy rozumieć małoletnie dzieci, uczniów szkół do chwili ukończenia szkoły lub podjęcia pracy, niepracujących studentów do chwili ukończenia uczelni oraz dzieci niepełnosprawne nie mające własnych źródeł dochodów.

Aby uznać, że rodzice pozostają na wyłącznym utrzymaniu, należy udowodnić, że nie posiadają także własnego źródła dochodu. Wskazanie, że np. ich emerytura lub renta jest bardzo niska i nauczyciel będący ich dzieckiem przyczynia się w zna-

**Zarządzenie weszło w życie 17 marca 1997 r., a zgodnie z ustaleniami resortu ze związkami miało ono obowiązywać z mocą wsteczną od 1 stycznia. Tak się jednak nie stało. MEN w par. 7 „wykonał” jednakże pewien gest zapisując, że nauczycielom, którzy spełniają warunki do uzyskania dodatku i w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie zarządzenia, czyli od 17 marca, złożą wniosek, o którym mowa w par. 4 ust. 1, dodatek przyznaje się od dnia 1 stycznia 1997 r. W wypadku otrzymywania po dniu 1 stycznia 1997 r. częściowego zwrotu czynszu i opłat eksploatacyjnych, dodatek przysługuje od miesiąca, w którym ustalo wypłacanie poprzedniego świadczenia. ZNP uważa jednakże, że w praktyce ten zapis nie zafunkcjonował, gdyż treść zarządzenia nie dotarła do zainteresowanych, tak aby zdążyli ze złożeniem wniosku. Dotychczas resort nie odpowiedział na postulat Związku, aby przywrócić termin obowiązywania zarządzenia: 1 stycznia 1997!**

ale poniżej połowy etatu, nie ma prawa do dodatku w myśl tego przepisu wykonawczego, jakim jest zarządzenie, ale moim zdaniem — twierdzi jeden z Czytelników — na takie rozwiązanie powinno być zezwolenie aktu wyższego rzędu.

I tak w istocie jest. Mówi o tym art. 91b Karty, określający jakie przepisy tej ustawy nie mają zastosowania do nauczycieli pracujących w wymiarze niższym niż połowa. „Do nauczyciela zatrudnionego w wymiarze niższym niż połowa obowiązującego wymiaru zajęć nie stosuje się przepisów art. 54—61, 71, 72 i 86—91” (...)

## Pojęcie rodziny

Wysokość dodatku uzależniona jest od liczby członków rodziny. Do osób wchodzących w jej skład zarządzenie zalicza nauczyciela oraz wspólnie z nim zamieszkujących: współmałżonka oraz dzieci, a także rodziców pozostających na jego wyłącznym utrzymaniu. Wiele osób ma wątpliwości czy dzieci pozostające częściowo na ich utrzymaniu, bo są to np. studenci, którzy pracują, zaliczane są w tym wypadku do rodziny. Czy można do niej także zaliczyć rodziców, do utrzymania których nauczyciel uprawniony do

cznym stopniu do ich utrzymania, nie daje możliwości uznania, że są na wyłącznym utrzymaniu nauczyciela.

Co się dzieje w sytuacji, kiedy rodzice będący na wyłącznym utrzymaniu nauczyciela mieszkają osobno, choć w tej samej miejscowości. Czy także zalicza się ich do rodziny?

Niestety nie, przepis zarządzenia wyraźnie zastrzega, że zarówno współmałżonek, jak i dzieci oraz rodzice będący na jego wyłącznym utrzymaniu muszą **wspólnie z nim zamieszkiwać**. Jest to warunek konieczny, aby nauczyciel otrzymał ten dodatek zwiększony na skutek zaliczenia tych osób do członków rodziny.

W par. 2 ust. 4 zarządzenia określono także (wyraźnie), że małżonkowie będący nauczycielami i stale ze sobą zamieszkujący mają prawo **tylko do jednego dodatku**. I to oni decydują, którego pracodawcę wskażą na płatnika dodatku.

Tu pojawia się wątpliwość, czy małżonkowie mieszkający osobno, ale w tej samej miejscowości również mają prawo do dwóch dodatków. Bardzo często interpretuje się tę sytuację w ten sposób, że jeżeli małżonkowie mieszkają w innych miejscowościach,

**Zapamiętajmy, dodatek przyznaje dyrektor szkoły, ale dopiero na wniosek zainteresowanego.**

to przysługuje dodatek każdemu z nich.

Takiego wniosku nie można wyciągnąć z omawianego zapisu.

## Na wniosek zainteresowanego

Zwłaszcza młodzi nauczyciele czekają cierpliwie, niekiedy nawet kilka miesięcy, aby dyrektor przyznał im dodatek. I nic takiego się nie dzieje. Wówczas zaczynają się odwoływać, pisać skargi. Zaczodzi tu nieporozumienie...

**Dodatek nie jest przyznawany z urzędu**, ale tylko na wniosek nauczyciela lub na wspólny wniosek nauczycieli będących współmałżonkami. Dotyczy to także dyrektora, któremu dodatek przyznaje organ prowadzący szkołę.

## Wysokość dodatku

Dodatek wypłacany jest co miesiąc w wysokości określonej procentowo, a jego **podstawą jest kwota najniższego wynagrodzenia** ustalana przez ministra pracy i polityki socjalnej — a więc będzie się często zmieniać.

Dodatek wynosi:

\* 6 proc. miesięcznej stawki najniższego wynagrodzenia — dla 1 osoby,

\* 8 proc. najniższego wynagrodzenia — dla 2 osób,

\* 10 proc. najniższego wynagrodzenia — dla 3 osób,

\* 12 proc. najniższego wynagrodzenia — dla 4 i więcej osób.

Kwoty przypadającego dodatku zaokrągla się do pełnych złotych w ten sposób, że kwotę do 0,49 zł pomija się, a kwotę od co najmniej 0,50 zł zaokrągla się do pełnego złotego.

## Okresy przysługiwania dodatku

Zasadą generalną, przyjętą w zarządzeniu jest, iż dodatek przysługuje od 1 danego miesiąca, a następującego po tym miesiącu, w którym złożono wniosek o jego przyznanie.

A co się dzieje w sytuacji, gdy ktoś podjął pracę 15. i w tym dniu zwrócił się z wnioskiem o jego przyznanie. Czy respektowana jest tu zasada proporcjonalności?

Otóż nie. Jeżeli np. przyjmujemy, że nauczyciel został zatrudniony 15 września i właśnie w tym dniu złoży wniosek o jego przyznanie — otrzyma go dopiero 1 października.

Dodatek przysługuje także wówczas, gdy nauczyciel nie wykonuje pracy. Są to następujące wypadki:

\* nieświadczenie pracy, za którą przysługuje wynagrodzenie,

\* pobieranie zasiłku z ubezpieczenia społecznego,

\* odbywanie zasadniczej służby wojskowej, przeszkolenia wojskowego, w przypadku jednak, gdy z nauczycielem powołanym do służby zawarta była umowa o pracę na czas określony, dodatek wypłaca się nie dłużej niż do końca okresu, na który umowa ta została zawarta,

\* korzystanie z urlopu wychowawczego przewidzianego w odrębnych przepisach.

## Co zamieścić we wniosku?

Wniosek powinien zawierać następujące informacje:

\* miejsce pracy i zamieszkania współmałżonka,

\* wiek dzieci oraz

\* nazwę szkoły lub uczelni, w której uczy się lub studiuje dziecko.

W wypadku, gdy współmałżonkowi uprawnionemu do dodatku mieszkaniowego również przysługuje prawo do tego dodatku, wniosek powinien być złożony przez małżonków wspólnie. Musi zawierać informację, jaką szkołę (placówkę) wskazują zainteresowani jako miejsce otrzymania dodatku i że nie będą się oni o niego ubiegać w innej szkole (dotyczy to sytuacji, gdy nauczyciele są zatrudnieni w różnych szkołach — placówkach).

## Przepisy przejściowe

Pamiętajmy, że nowe zarządzenie o dodatkach weszło w życie 17 marca 1997 r. Ci spośród nauczycieli, którzy otrzymywali częściowy zwrot czynszów i kosztów eksploatacji na podstawie wcześniej obowiązujących przepisów, a nie posiadali kwalifikacji do zajmowania danego stanowiska, zachowali uprawnienie do dodatku, jednakże nie dłużej niż przez trzy miesiące licząc od 17 marca br.

### Art. 54

1. Nauczyciel zatrudniony na terenie wiejskim oraz w mieście liczącym do 5000 mieszkańców ma prawo do mieszkania w miejscu pracy.

2. Obowiązek realizacji uprawnień nauczyciela, o którym mowa w ust. 1, należy do dyrektora szkoły i organu prowadzącego szkołę.

3. Nauczycielowi, o którym mowa w ust. 1, posiadającemu kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela, przysługuje nauczycielski dodatek mieszkaniowy, którego wysokość uzależniona jest od stanu rodzinnego nauczyciela. Wysokość dodatku może być także zróżnicowana w zależności od miejscowości, w której nauczyciel jest zatrudniony.

4. Nauczyciel po przejściu na emeryturę lub rentę zachowuje prawo do zajmowania mieszkania. Prawo to służy także małżonkowi nauczyciela emeryta (rencisty) oraz dzieciom pozostającym na jego utrzymaniu i prowadzącym z nim wspólne gospodarstwo domowe.

5. Nauczycielowi posiadającemu wymagane kwalifikacje, zatrudnionemu na terenie wsi lub w mieście liczącym do 5000 mieszkańców przysługuje odrębny dodatek w wysokości 10 proc. wynagrodzenia zasadniczego. Organ prowadzący szkołę może podwyższyć dodatek nauczycielowi zatrudnionemu na terenie wiejskim, na którym występuje deficyt kadr.

6. W razie zbiegu prawa do dodatku, o którym mowa w ust. 3, z prawem do dodatku przysługującym na podstawie przepisów o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych, nauczycielowi spełniającemu wymagane warunki przysługują obydwa dodatki.

7. Minister Edukacji Narodowej określa w drodze zarządzenia wysokość dodatku, o którym mowa w ust. 3 oraz szczegółowe zasady jego przyznawania i wypłacania.



## WCZEŚNIEJSZA EMERYTURA

**Uprzejmie proszę o udzielenie mi odpowiedzi na pytanie: kiedy mogę skorzystać z wcześniejszej emerytury nauczycielskiej. Mój przebieg zatrudnienia wygląda następująco: od 5.07.65 r. do 31.08.66 r. — praca w sądzie rejonowym, od 1.09.66 r. do 15.06.68 r. — nauka w Studium Nauczycielskim, od 16.08.68 r. do 30.06.74 r. — praca w charakterze nauczyciela w szkole podstawowej, od 1.07.74 r. do 31.08.84 r. — praca w Przedsiębiorstwie Komunalnym, od 1.09.84 r. do chwili obecnej — praca w charakterze nauczyciela. Nadmieniam, że pracę w okresie od 1.07.74 r. do 31.08.84 r. zaliczono mi do pracy dającej doświadczenie nauczycielskie i uwzględniono przy ustalaniu szczegółu wynagrodzenia zasadniczego. (A.Z. Skoczów)**

Możliwość skorzystania z wcześniejszej emerytury bez względu na wiek przewiduje art. 88 ust. 1 ustawy Karta Nauczyciela. Zgodnie z tym przepisem nauczyciele mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, zaś nauczyciele klas, szkół, placówek i zakładów specjalnych — dwudziestopięcioletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze w szkolnictwie specjalnym, mogą — po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy — przejść na emeryturę.

Jak wynika z przedstawionego stanu faktycznego, staż pracy Czytelniczki na dzień 1 września 1997 r. wprawdzie wynosił już 30 lat 1 miesiąc i 9 dni, to jednak w szczególnym charakterze okres zatrudnienia wynosił 18 lat 9 miesięcy 14 dni. Aby Czytelniczka, mogła skorzystać z wcześniejszej emerytury bez względu na wiek, musi dopracować jeszcze co najmniej 1 rok 2 miesiące 26 dni w szkole. Należy zaznaczyć, że pracę, którą zaliczono Czytelniczce przy ustalaniu szczegółu wynagrodzenia zasadniczego jako pracę dającą doświadczenie przydatne w pracy nauczycielskiej nie zalicza się do pracy w szczególnym charakterze, o której mowa w art. 88 ust. 1 Karty Nauczyciela.

**Pracuję w szkole na stanowisku administracyjnym. Mam 51 lat i 35 lat pracy, w tym 3 lata nieskładkowe. Proszę o wyjaśnienie, kiedy uzyskam uprawnienia emerytalne? (A.S. Dwikozy)**

Podstawowymi aktami prawnymi regulującymi zaopatrzenie emerytalne pracowników i ich rodzin są:

- ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.),
- ustawa z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent (Dz.U. Nr 104, poz. 450 ze zm.).

W świetle art. 26 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym prawo do emerytury pracownik-kobieta nabywa, gdy spełni łącznie następujące warunki: ma ukończone 60 lat życia i legitymuje się 20-letnim stażem pracy.

Przepisy ustawy przewidują możliwość przejścia na emeryturę bez osiągnięcia wymienionego wieku emerytalnego. Z uprawnienia tego może skorzystać kobieta, która osiągnęła wiek 55 lat i posiada okres zatrudnienia wynoszący co najmniej 30 lat albo 20 lat i została zaliczona do I lub II grupy inwalidów. Biorąc te wyjaśnienia pod uwagę Czytelniczka uzyska prawo do emerytury po skończeniu 55 roku życia, pod warunkiem, że w tym zakresie nie ulegną zmianie przepisy emerytalne.

**Pracę rozpocząłem 3 sierpnia 1963 r. Mam 53 lata życia. Mój zakład pracy zmniejsza zatrudnienie z przyczyn ekonomicznych. Czy w tej sytuacji mogę przejść na wcześniejszą emeryturę korzystając z przepisów rozporządzenia z 25 marca 1997 r.? (Z.M. Kraków)**

Zasady wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników zwalnianych z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 25 marca 1997 r. (Dz.U. Nr 29, poz. 159).

W świetle przepisów tego rozporządzenia pracownicy, z którymi rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło w okolicznościach określonych w art. 1 ust. 1 i 2 i art. 10 ust. 1 ustawy z 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy (Dz.U. z 1990 r. Nr 4, poz. 19 ze zm.) nabywają prawo do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek, jeżeli osiągnęli do dnia rozwiązania stosunku pracy okres zatrudnienia, łącznie z okresami równorzędnymi i zaliczalnymi do okresów zatrudnienia, co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn. Również z wcześniejszej emerytury bez względu na wiek będą mogli skorzystać pracownicy,

z którymi rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło w 1997 r. w związku z niewypłacalnością pracodawcy w rozumieniu ustawy z 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz.U. z 1994 r. Nr 1, poz. 1 ze zm.), jeżeli osiągnęli najpóźniej 31 grudnia 1996 r. okres zatrudnienia wynoszący łącznie z okresami równorzędnymi i zaliczalnymi do okresów zatrudnienia, co najmniej 34 lata dla kobiet i 39 lat dla mężczyzn.

Z uwagi na to, że staż pracy Czytelniczki będzie wynosił 31 grudnia 1997 r. 34 lata i 4 miesiące, a przepisy wymienionego rozporządzenia obowiązują tylko do końca bieżącego roku, Czytelniczka nie będzie mogła skorzystać z prawa do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek przysługujący pracownikom zwalnianym z przyczyn dotyczących zakładu pracy.

## PRAWA PRACOWNICZE

**Jestem dyrektorem szkoły podstawowej. Uprzejmie proszę o udzielenie mi porady prawnej w następujących sprawach:**

- 1) czy należy się nauczycielowi wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe za okres ferii zimowych, jeżeli przebywał on na urlopie dla poratowania zdrowia od 1 stycznia 1997 r. do 31 marca 1997 r.?
- 2) czy należy się odprawa emerytalna dla nauczyciela, który chce przejść na emeryturę 31 grudnia? Nauczyciel ma 30-letni staż pracy.
- 3) czy nauczyciel zajmujący mieszkanie w budynku szkoły musi je opuścić z chwilą przejścia na emeryturę? (St.S. Lipnica Wielka)

Odpowiadając na pierwsze pytanie Czytelniczka wyjaśniam, że wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe za okres ferii zimowych nauczycielowi, który w tym czasie przebywał na urlopie dla poratowania zdrowia nie należy się. W okresie tego urlopu nauczyciel nie otrzymuje bowiem wynagrodzenia liczonego tak jak za urlop wypoczynkowy a jedynie:

- wynagrodzenie zasadnicze,
- dodatek za staż pracy,
- dodatek wiejski, jeżeli nauczyciel ma do takiego dodatku prawo.

Zgodnie z art. 87 Karty Nauczyciela nauczycielowi przechodzącemu na emeryturę lub rentę przysługują odprawę w wysokości dwumiesięcznego ostatnio pobieranego wynagrodzenia w szkole będącej podstawowym miejscem jego pracy. Natomiast nauczycielowi przechodzącemu na emeryturę lub rentę inwalidzką, który przepracował w szkole co najmniej 20 lat, przysługują odprawę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia ostatnio pobieranego w szkole będącej podstawowym miejscem pracy. Nie ma znaczenia termin przejścia nauczyciela na emeryturę. Warunkiem otrzymania wymienionej odprawy jest rozwiązanie, na wniosek nauczyciela, stosunku pracy w związku z przejściem na emeryturę.

Nauczyciel, który przeszedł na emeryturę a mieszka w mieszkaniu znajdującym się w budynku szkoły, zachowuje prawo do zajmowania tego mieszkania. Oznacza to, że administrator budynku nie ma prawa do żądania opuszczenia przez tego nauczyciela zajmowanego mieszkania. Mogłoby to nastąpić jedynie po zapewnieniu nauczycielowi mieszkania zamiennego (o takim samym standardzie) o powierzchni odpowiadającej liczbie zamieszkujących osób.

## OPIEKA NAD DZIECKIEM

**W bieżącym roku w wyniku zatrucia pokarmowych zamknięto wcześniej przedszkole. Ponieważ sama wychowuję syna, to do czasu zapewnienia mu opieki, przez kilka dni nie przychodziłam do pracy. Oczywiście pierwszego dnia nieobecności powiadomiłam pracodawcę o przyczynach mojej nieobecności w pracy. Dyrektor poinformował mnie wówczas, że jeżeli nie przedstawię zwolnienia lekarskiego na te dni, to moja nieobecność może zostać uznana za nie usprawiedliwioną. Czy to prawda? (K.Z. Serock)**

Nie. W rozporządzeniu z 15 maja 1996 r. (Dz.U. Nr 60, poz. 281) minister pracy i polityki społecznej określił sposób usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy. Jak przewidują przepisy tego rozporządzenia w przypadku zaistnienia przyczyn uniemożliwiających stawienie się do pracy pracownik jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić pracodawcę o przyczynach nieobecności i okresie jej trwania. Pracownik powinien to uczynić nie później jednak niż w drugim dniu nieobecności w pracy. Zawiadomienia takiego dokonuje się osobiście albo przez inną osobę, telefonicznie lub drogą pocztową, przy czym za datę powiadomienia przyjmuje się datę stempla pocztowego. Do dowodów usprawiedliwiających nieobecność w pracy zaliczamy:

- zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy (zwolnienie lekarskie),

# PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ

**STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11<sup>30</sup>-14<sup>30</sup>, TEL. 827-66-30**

- decyzję właściwego państwowego inspektora sanitarnego w przypadku odosobnienia pracownika w związku z chorobą zakaźną,
- oświadczenie pracownika — w razie zaistnienia okoliczności uzasadniających konieczność sprawowania przez pracownika osobistej opieki nad zdrowym dzieckiem do lat 8 z powodu nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, do której dziecko uczęszcza,
- imienne wezwanie pracownika do osobistego stawienia się, wystosowane przez organ właściwy w sprawach powszechnego obowiązku obrony, organ administracji rządowej lub samorządu terytorialnego, sąd, prokuraturę, policję lub organ prowadzący postępowanie w sprawach o wykroczenia — w charakterze strony lub świadka, zatwierdzający adnotację potwierdzającą stawienie się pracownika na to wezwanie,
- oświadczenie pracownika potwierdzające odbycie podróży służbowej w godzinach nocnych, zakończonej w takim czasie, że do rozpoczęcia pracy nie upłynęło 8 godzin, w warunkach uniemożliwiających odpoczynek nocny.

Biorąc te wyjaśnienia pod uwagę nieobecność Czytelniczki w pracy z powodu zapewnienia opieki dziecku należy uznać za nieobecność usprawiedliwioną. Dokumentem potwierdzającym przyczynę nieobecności będzie złożenie oświadczenia wyjaśniającego przyczynę tej nieobecności.

## SPRAWY EMERYTALNE

**Jestem pracownikiem szkoły. W niedalekiej przyszłości wybieram się na emeryturę. W związku z tym mam kilka pytań z tym związanych:**

- z jakiego okresu należy wykazać wynagrodzenie do ustalenia podstawy wymiaru emerytury?
- co stanowi podstawę wymiaru emerytury?
- jakich składników wynagrodzenia nie uwzględnia się przy ustalaniu podstawy wymiaru emerytury? (K.J. Katowice)

Zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent (Dz.U. Nr 104, poz. 450 ze zm.) pracownik zgłaszający wniosek o świadczenie emerytalne w 1997 r. będzie zobowiązany wskazać do ustalenia podstawy wymiaru świadczenia wynagrodzenie z okresu kolejnych 8 lat kalendarzowych wybranych z ostatnich 17 lat kalendarzowych poprzedzających rok, w którym zgłosił wniosek o świadczenie, czyli z lat 1980—1996 r. Okres o którym mowa wydłużony jest corocznie o jeden rok, aż do 10 lat. Jeżeli wniosek będzie np. zgłoszony w 1999 r. wówczas pracownik będzie musiał wykazać wynagrodzenie z okresu kolejnych 10 lat kalendarzowych wybranych z ostatnich 19 lat, czyli z lat 1980—1998.

Podstawę wymiaru świadczeń emerytalno-rentowych stanowi przeciętna, zwaloryzowana kwota wynagrodzenia lub dochodu, która stanowiła podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne na podstawie przepisów prawa. Natomiast nie przyjmuje się tych składników wynagrodzenia w gotówce lub w naturze z tytułu wykonywania pracy w ramach stosunku pracy od których nie ma obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

W świetle § 4 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 1 kwietnia 1985 r. w sprawie szczególnych zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent (Dz.U. z 1989 r. Nr 11, poz. 63 z późn. zm.) przy ustalaniu, czy istnieje obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne od określonych składników wynagrodzeń, stosuje się przepisy obowiązujące w okresie, z którego wynagrodzenie uwzględnia się w podstawie wymiaru. Do składników wynagrodzenia nie uwzględnianych w podstawie wymiaru emerytury lub renty nie uwzględnia się np. ekwiwalentu za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy od którego nie istnieje obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

Należy zaznaczyć, że przy obliczaniu podstawy wymiaru emerytury lub renty uwzględnia się przysługujące w danym roku kalendarzowym zasiłki:

- chorobowe, macierzyńskie, opiekuńcze,
- świadczenia rehabilitacyjne,

— zasiłki wyrównawcze, świadczenia wyrównawcze lub dodatki wyrównawcze.

**Pracuję w szkole jako woźna. Mam ukończone 60 lat życia, a staż pracy wynoszący 17 lat. Czy będę mogła przejść na emeryturę? (A.S. Jasto)**

Problem poruszony przez Czytelniczkę reguluje art. 28 ustawy z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U. Nr 40, poz. 267 ze zm.). W świetle przepisu artykułu kobieta, która nie osiągnęła 20-letniego stażu pracy, może przejść na emeryturę, jeżeli ukończyła 60 lat życia i legitymuje się co najmniej 15-letnim stażem pracy. Pracownik męzczyzna, który nie osiągnął 25-letniego stażu pracy, może przejść na emeryturę w przypadku osiągnięcia wieku 65 lat i po udowodnieniu co najmniej 20-letniego stażu pracy. Dodatkowym warunkiem przejścia na emeryturę w powyższych wypadkach jest osiągnięcie wieku 60 i 65 lat w czasie zatrudnienia lub w okresie równorzędnym z okresem zatrudnienia.

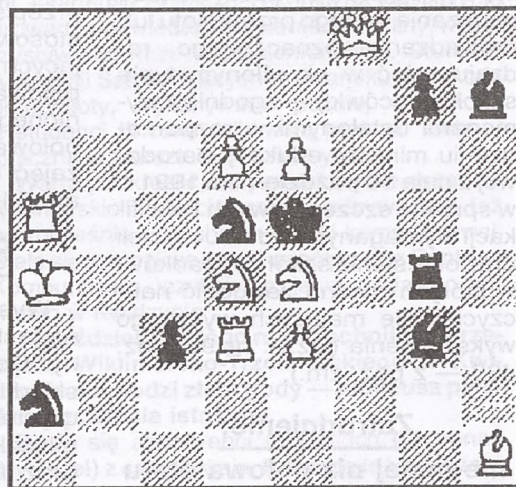
**Jestem pracującym emerytem, zatrudnionym na czas określony. Ponieważ nie wykorzystałem urlopu wypoczynkowego w naturze, wypłacono mi ekwiwalent pieniężny. Czy kwota ta będzie miała wpływ na zmniejszenie pobieranego przeze mnie świadczenia emerytalnego? (A.M. Czuchów)**

Nie. Kwota otrzymanego przez Czytelniczkę ekwiwalentu pieniężnego za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy nie jest uwzględniana przy ustalaniu dochodu mającego wpływ na zawieszenie świadczeń lub zmniejszenie ich wysokości. Zgodnie z § 1 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 22 lipca 1992 r. w sprawie szczegółowych zasad zawieszania lub zmniejszania emerytury i renty (Dz.U. Nr 58, poz. 290 ze zm.) przy ustalaniu dochodu mającego wpływ na zawieszenie lub zmniejszenie wysokości świadczeń emerytalno-rentowych przyjmuje się kwoty wynagrodzenia z tytułu wykonywania pracy w ramach stosunku pracy oraz na podstawie umowy o pracę nakładczą z uwzględnieniem tych składników wynagrodzenia, które przyjmuje się do ustalenia podstawy wymiaru emerytury lub renty. Ekwiwalent za nie wykorzystany urlop nie podlega uwzględnieniu przy ustalaniu podstawy wymiaru świadczeń. Oznacza to, że nie wlicza się tej kwoty do dochodu osiąganego z tytułu wykonywania zatrudnienia, który należy wykazywać do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

## SZACH KRÓLOWI

pod redakcją  
**BOGDANA KUSIŃSKIEGO**

Zadanie nr 40



**MAT W DWÓCH POSUNIĘCIACH**

**Białe:** Ka4, Hf8, Wa5, Wd3, Sd4, Se4, Gh1, d6, e3, e6  
**Czarne:** Ke5, Wg4, Sa2, Sd5, Gg3, Gh7, c3, g7

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

**OKAZJA!**

Wydawnictwo eMPI<sup>2</sup>  
Mariana Pietraszewskiego s.c.  
61-759 Poznań, ul. Stawna 8/6,  
tel. (0-61) 851-76-61, fax 853-06-76

oferuje

**TERMINARZ  
NAUCZYCIELA**



na rok szkolny 1997/98  
świetny prezent  
dla nauczycieli  
na  
**Dzień Edukacji  
Narodowej.**

Oprawa twarda, skóropodobna,  
cena 9 zł.

Do nabycia w wielu księgarniach  
i w Wydawnictwie.

**GOEBEL-SPORT**

Lublin, ul. Droga Męczenników  
Majdanka 60/62  
tel./fax (0-81) 74-440-01 do 5 w. 61

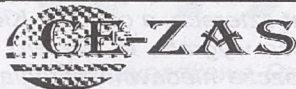
Oferuje kompleksowe wyposażenie  
sal gimnastycznych i boisk:  
— specjalistyczne podłoga  
— montaż wyposażenia stałego  
(drabinki, drążki, bramki)  
— wyposażenie w sprzęt sportowy  
(materace, ławeczki, piłki).  
Gwarantujemy dobrą jakość oraz  
krótkie terminy.

**SZTANDARY**

szkolne, zakładowe  
i organizacyjne  
wykonuje pracownia

**HAFT ARTYSTYCZNY**

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4  
62-002 Suchy Las k.Poznania  
tel. (0-61) 125-603, 125-593



43-300 Bielsko-Biała  
ul. Wyzwolenia 15  
Tel. (0-33) 16-70-54  
0602-28-68-79  
Tel/fax. (0-33) 16-72-41  
Czynne: 9.00 — 17.00

OFERUJE:

- MEBLE SZKOLNE I BIUROWE
- POMOCE DYDAKTYCZNE
- DRUKI SZKOLNE
- TABLICE SZKOLNE
- RZUTNIKI PISMA, EKRANY ITP.

**TRANSPORT — GRATIS!**

Jedyny na polskim rynku tak obszerny i zawsze aktualny

*Poradnik dyrektora  
i księgowego szkoły*

przeznaczony dla różnego typu placówek oświatowych.

**Książka — 3 tomy** — ponad 800 luźnych kartek pozwalających  
na okresową aktualizację treści  
lub  
**program komputerowy** — wersja dla DOS lub Windows.  
Opracowanie zawiera:

- 340 jednolitych tekstów aktualnie obowiązujących ustaw,  
rozporządzeń, zarządzeń: Sejmu, Rady Ministrów, Ministra  
Edukacji Narodowej, Ministra Finansów, Ministra Pracy  
i Polityki Socjalnej, Ministra Zdrowia, Ministra Kultury  
i Sztuki oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego,
- 440 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień  
związanych z zarządzaniem oświatą,
- 121 wzorów druków, umów, regulaminów,
- całość uzupełniona kilkudziesięciostronicowym indeksem,  
spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje blisko 7500 placówek.  
Baza danych od 5 lat jest systematycznie aktualizowana.  
**Od 1 maja — w sprzedaży V wydanie książki  
ze stanem prawnym na dzień 1 lutego 1997 r.**  
Program i książkę można kupić po uprzednim zamówieniu  
pisemnym lub telefonicznym oraz uzyskać szczegółowe  
informacje pod adresem:

Bohdan Orłowski  
firma **PROGRAMOWANIE KOMPUTERÓW**  
05-510 Konstancin-Jeziorna  
ul. Batorego 16  
P.O. BOX 43  
tel. (0-22) 756-42-73



**ZEGARY SZKOLNE**

**WŁĄCZAJĄCE DZWONKI,**  
światła nocą, alarmy  
**BEZSTRESOWE DZWONKI**  
**TABLICE WYNIKÓW** sportowych  
**FOTOKOMÓRKI** stopery, startery  
najniższe ceny — najwyższa jakość

**PAWTRONIK**  
elektronika profesjonalna  
tel. (0-22) 37-05-87  
01-459 Warszawa ul. Górczewska 163b

**DZWONKI SZKOLNE**

- sterowniki programowalne  
od 280 zł+VAT, zegary korytarzowe  
**TABLICE SPORTOWE**  
świetlne, 14 gier, czas 30 sek,  
przewinienia osobiste, grafika  
do wyświetlania nazw zespołów  
**Gwarancja 2 lata.**

Dokumentację wysyłamy bezpłatnie!  
Tel./Fax (0-22) 720-22-20  
mgr inż. Stanisław Gardynik  
05-090 Raszyn, Olszowa 68

**WYTWÓRNIĄ MEBLI  
SZKOLNYCH**

oferuje po niskich cenach:

**• meble szkolne**

Zapewniamy transport. Większe  
zamówienia dostarczamy bezpłatnie.

Zamówienia kierować  
Wytwórnia Mebli Szkolnych  
62-300 Września, ul. Słowackiego 48  
tel. (0-66) 361-350

**Przedsiębiorstwo Wielobranżowe KWAK**

oferuje Państwu

**Tablicę Rozkładu Zajęć Lekcyjnych**

trwałą, estetyczną, czytelną, nieocenioną przy układaniu planu lekcji,  
niezastąpioną w gabinecie Dyrektora i w pokoju nauczycielskim.  
Jeden wydatek na wiele lat!

Uwzględniamy wszelkie Państwa indywidualne życzenia.

**Polecamy Namawiamy Zapraszamy**

PW KWAK Kczewo 83-304 Przdokowo Tel. 058-81-97-08

**PROFESJONALNE TABLICE SPORTOWE**



**WSZYSTKIE DYSCYPLINY**

- **ZNAKOMITA WIDOCZNOŚĆ PRZY ŚWIETLE SŁONECZNYM I SZTUCZNYM**
- **MOŻLIWOŚĆ STELOWANIA BEZPRZEWODOWEGO**
- **WYSOKA BEZAWARYJNOŚĆ**
- **ZNIKOMY POBÓR ENERGII ELEKTRYCZNEJ**



**PRODUCENT: FIRMA „3D” SP. Z O.O.**  
**UL. KOŚCIUSZKI 27A, 85-080 BYDGOSZCZ**  
**TEL./FAX 052/211-512, TEL. 052/210-277**

**OGŁOSZENIA DROBNE**

◆ Mgr wychowania przedszkolnego,  
tegoroczna absolwentka logopedii  
poszukuje pracy z mieszkaniem.  
M. Szachnowska 56-416 Twardogóra  
plac Piastów 5/14, tel. 071-315-91-58  
po godz. 20.00.

◆ Dyrektor Szkoły Podstawowej  
w Kamienicy Królewskiej, atrakcyjnej  
kaszubskiej wsi wypoczynkowej,  
zastrudni na pół etatu (docelowo na pełny  
etat) germanistę z kwalifikacjami. Ist-  
nieje możliwość dopelnienia etatu na  
terenie gminy Sierakowice oraz otrzy-  
mania mieszkania.  
Tel. (058) 819-202,  
tel. prywatny (058) 819-401.

**WKRA KRAJOWA KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA**

01-242 Warszawa, Al. Prymasa Tysiąclecia 83  
tel./fax (0-22) 632-83-50, 632-43-44, 36-24-95

**POLECAMY PAŃSTWU**

- |  |   |          |
|--|---|----------|
| 1. M. Żak-Swięcicka                            | — CHARAKTERYSTYKA SKŁADNIOWA WYPOWIEDZI DZIECI W WIEKU PRZEDSZKOLNYM  | 7,19 zł  |
| 2. J. Nowak                                    | — PIOSENKA W USPRAWNNIENIU WYMOWY DZIECI Z TRUDNOŚCIAMI W UCZENIU SIĘ                                       | 5,23 zł  |
| 3. H. Skibińska                                | — PRACA KOREKCYJNO-KOMPENSACYJNA Z DZIEĆMI Z TRUDNOŚCIAMI W PISANIU I CZYTANIU                              | 14,38 zł |
| 4. M. Pleniewicz                               | — EFEKTY W CZYTANIU DZIECI 9—10-LETNICH   | 8,50 zł  |
| 5. E. Filipiak                                 | — AKTYWNOŚĆ JĘZYKOWA DZIECI W WIEKU WCZESNOSZKOLNYM   | 9,80 zł  |
| 6. M. Deptuła                                  | — KONCEPCJA DIAGNOZY ROZWOJU SPOŁECZNEGO DZIECI W KLASACH I—IV  | 9,14 zł  |
| 7. D. Czelakowska                              | — TWÓRCZOŚĆ A KSZTAŁCENIE JĘZYKA DZIECI W WIEKU WCZESNOSZKOLNYM   | 8,05 zł  |
| 8. P. Hauck                                    | — JAK DOBRZE WYCHOWAĆ DZIECKO   | 14,80 zł |
| 9. W. Brętnak                                  | — KOCHAM I WYCHOWUJĘ. PORADNIK DLA RODZICÓW I NAUCZYCIELI   | 6,53 zł  |
| 10. T. P. Krzysowski                           | — GDY DZIECKO NIEDOWIDZI  | 3,27 zł  |
| 11. M. P. Napierała                            | — ZABAWY I GRY RUCHOWE. WYBRANE ZAGADNIENIA   | 7,84 zł  |
| 12. Pr. zb. pod red. T. Król                   | — WĘDRUJĄC KU DOROSŁOŚCI. PRZYGOTOWANIE DO ŻYCIA W RODZINIE — DLA UCZNIÓW STARSZYCH KLAS SZKOŁY PODSTAWOWEJ | 7,59 zł  |
| 13. M. Jarosz                                  | — JAK SKUTECZNIE RADZIĆ SOBIE Z LĘKIEM I JAK DZIAŁAĆ ROZWAŻNIE MIMO LĘKU                                    | 10,35 zł |
| 14. J. Kwiatkowski                             | — MAGIA POEZJI O POETACH POLSKICH XX WIEKU  | 17,25 zł |
| 15. J. Termer                                  | — LEKSYKON POETÓW DLA SZKÓŁ I MIŁOŚNIKÓW POEZJI   | 15,69 zł |
| 16. F. Nowak                                   | — O NOWĄ KONCEPCJĘ NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO   | 11,76 zł |
| 17. R. Leppert                                 | — POTOCZNE TEORIE WYCHOWANIA STUDENTÓW PEDAGOGIKI   | 10,45 zł |
| 18. E. Trempała                                | — PANORAMA PEDAGOGIKI SPOŁECZNEJ  | 10,45 zł |
| 19. Pr. zb. pod red. T. Hejnickiej-Bezwińskiej | — PEDAGOGIKA OGÓLNA — TRADYCJE — TERAŻNIEJSZOŚĆ — NOWE WYZWANIA   | 13,06 zł |
| 20. Pr. zb. pod red. T. Sołtyśiak              | — ZJAWISKA PATOLOGII SPOŁECZNEJ UWARUNKOWANIA, ROZMIARY, PROFILAKTYKA, PROGNOZY                             | 13,06 zł |
| 21. Pr. zb. pod red. H. Wiśniewskiego          | — NOWATORSKIE ROZWIĄZANIA W ZAKRESIE PROGRAMÓW NAUCZANIA BIOLOGII I ICH DYDAKTYCZNEJ ODBUDOWY               | 15,69 zł |
| 22. J. Frątczak                                | — ŚWIADOMOŚĆ EKOLOGICZNA DZIECI, MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH W ASPEKTCIE EDUKACJI SZKOLNEJ I NIESZKOLNEJ          | 7,84 zł  |
| 23. A. Kalinowska                              | — EKOLOGIA — WYBÓR PRZYSZŁOŚCI  | 12,65 zł |
| 24. R. Dysarz                                  | — PODSTAWY WIEDZY O ŚRODOWISKU PRZYRODNICZYM  | 4,58 zł  |
| 25. J. Banaszak                                | — KRAJOBRAZ EKOLOGICZNY   | 8,89 zł  |

- Zamówienia przekraczające kwotę 100 zł realizujemy z 10% rabatem!
- Przyjmujemy również zamówienia telefoniczne (tel. 36-24-95)

**WARUNKI PRENUMERATY**

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne
2. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał wynosi 19,50 zł.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
  - a) jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
  - b) Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób;
    - od osób lub instytucji zamieszkałych lub mających siedzibę w miejscowościach, w których nie ma jednostek kolportażowych „RUCH”, wpłaty należy wnosić na konto „RUCH” SA Oddział Warszawa w PBK S.A. XIII O/Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 lub w kasach Oddziału Warszawa, ul. Towarowa 28, czynnych codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00—14.00, jeżeli cena czasopism w prenumeracie przewyższa kwotę 1,50 (15.000) zł/egz. Dostawa w takim przypadku odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, tzn. pod opaską.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100 proc. wyższa od krajowej.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto w kasach Oddziału. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zamawiający.

5. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną ze zleceniem dostawy za granicę od osób zamieszkałych w kraju: do 05.06 — na III kwartał br.
6. Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane są od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru w danym roku kalendarzowym. Informacje o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, tel. 620-10-39, 620-10-19, 620-12-71 w. 2442, 2366.

**Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju.**  
Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na

terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:  
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku  
— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia  
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca  
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października  
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.  
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.  
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.  
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

# BO LITERATURA TO WARTOŚĆ

„Lektury przymusowe, czyli mordowanie Miłoszem” — to tytuł artykułu zamieszczonego na pierwszej stronie „Polityki” z 13 września br. Autor, Mirosław Pęczak, porusza tu kwestię szkolnych lektur obowiązkowych i stosunku do nich młodzieży.

— Miłosz, jak widać, awansował. Dręczy albo my nim zdręczamy... Ton znacznej części publikacji mógłby sugerować, że Mirosław Pęczak staje w obronie biednej młodzieży, która musi co rok przeżywać „rytualną katorgę” i „zmudnie brnąć przez nudne wizje «Dziadów»” oraz inne okropieństwa literatury wysokiej. Myśl nie jest nowa. Sześćdziesiąt lat temu w wielki dzwon uderzył autor „Ferdynurka”. To jego Gałkiewicz wybuchnął bezsilnym buntem przeciw okrągłym frazesom polonisty Bładaczki i zawołał na całą Polskę, że Słowacki nie tylko nikogo nie „przewierca”, ale każdego nuży i doprowadza do rozpacz. Dziś, jak pisze Mirosław Pęczak, młodzież nudzi się także nad dziełem demaskatora nudy — Gombrowicza.

Więc co? Wyrzucić cały ten balast za okno reformowanej właśnie szkoły? Wbrew pozorom artykuł Pęczaka do tego nie zachęca. Oparty został na badaniach i obserwacjach, wykorzystuje opinie uczyńców, rozmowy z uczniami, a także treść ankiet przeprowadzonych niedawno wśród maturzystów różnych szkół w kraju. Główna myśl autora publikacji sprowadza się do tego, że nie wolno nam ignorować faktu, iż młodzież nie lubi tego, co ma czytać albo... nie czyta. Zna za to oferowaną w ogromnym wyborze „zastępczą literaturę przedmiotu”, zwaną popularnie brykami. Zjawisko dawniej marginesowe, stało się powszechne i przez to bardzo szkodliwe. Stąd alarm — oczywiście słyszny — że tak dalej być nie może.

Tak — to znaczy ja k? Autor obszerne rozwija swoją główną tezę. Sądzi, że większość młodzieży odnosi się z obojętnością albo „z fizjologiczną niechęcią” do tej klasyki, jaką w szkole musi poznać. Nasza poezja od baroku do Młodej Polski to dla uczniów „przekaz z innej planety” lub „obcowanie z truchtem”. Nastąpiła bowiem zmiana kodu kulturowego pokoleń, czego szkoła nie dostrzegła. Jak zawsze „jest ona nie na czasie”. Natomiast rząd dusz (to wyrażenie zaczerpnął Pęczak z nudnych „Dziadów”) przejęli w życiu młodzieży muzycy rockowi bądź filmowi aktorzy. Co gorsza — bohaterowie utworów literackich nie stanowią od dawna wzorów postępowania dla czytelnika, zaś w języku młodzieży nie ma śladów obcowania z literaturą, tylko z komputerami.

W dalszym ciągu rozważań autor artykułu stwierdza, że w szkole tworzy się „fenomen literatury zastępczej”. Niebezpieczny, bo polegający na poniechaniu osobistego kontaktu ucznia z książką. A nie wolno zapominać, że „mimo ekspansji mediów elektronicznych słowo drukowane, w tym literatura piękna, jest i będzie podstawą kultury”. Wiąże jednak. Może zatem Rej czy n a w e t Miłosz mają jednak w oczach autora jakąś szansę? Szkoła — przyznaje Pęczak — staje „przed niezwykle trudnym zadaniem. MUSI (podkreślenie moje J.K.) przyswoić uczniom najważniejsze pozycje klasyki polskiej i obcej. Musi dać wiedzę o epokach literackich, gdy tymczasem znakomita większość uczniów znajduje się w sytuacji gombrowiczowskiego Gałkiewicza”.

Przesada, ale gdyby nawet tak było, to szkoła m u s i, a jej uczniowie niczego nie muszą? Niczego, bo to wynikałoby z atmosfery artykułu. Czyż trzeba przypominać banalną prawdę, że bywa przymus bezmyślny i szkodliwy, ale także użyteczny? Codzienne, wielogodzinne ćwiczenia wybitnego skrzypka też mają cechy przymusu. Kto chce wejść na Rysy, m u s i sporo trenować. Myślę, że człowiek, który wie, po co żyje, nie odróżnia już często konieczności od zadowolenia ze swojej pracy. Współczujemy Gałkiewiczowi, którzy „z winy szkoły” i samego Słowackiego (bo trudny) nie rozumieją jego poezji. Inni nie znoszą wzorów chemicznych, podobnie jak opisu obyczajów w „Panu Tadeuszu”.

Nie nad każdą duchową niezbornością należy się rozczulać, niemniej są i będą kłopoty z doborem powinności czytelników ucznia — w przypadku moich zainteresowań — licealisty. Wiąże na przykład: jak młodzież ma sobie radzić z przyswojeniem lirycznej prozy Stefana Żeromskiego? A z drugiej strony, czy taki próg trudności miałby powodować nieobecność jego utworów w szkole? Może w przyszłości zrezygnujemy z omawiania „Ludzi

bezdolnych”. Zapewne jest to powieść nie bez wad artystycznych oraz psychologicznych niekonsekwencji. Jeżeli jednak zaniechamy pracy nad nią na zwykłych lekcjach polskiego, to gdzieś trzeba będzie jednak umieścić występującą tam problematykę. „Ludzie bezdolni” to przecież rozdział w dziejach myśli polskiej. A Judym, ten gwałtownik Boży, nie jest jedynie literackim zmyśleniem. Judymowie byli i są, a w nieszczęściu zawsze na nich liczymy. Zresztą cała postawa Judyma to przykład jednego z trudnych wyborów drogi człowieka. Ież żarliwych dyskusji na lekcjach wywoływało rozstanie Judyma z Joasią. Brali w nich udział także ci uczniowie, którzy uważali się za przeciwników Żeromskiego.

Kończące się stulecie było — i co tu mówić — wiekiem Żeromskiego. Nie trzeba się więc dziwić trosce nauczyciela o to, jaka będzie tego twórcy p r z y s z t o ś ć.

Mirosław Pęczak wskazuje na różne próby pogodzenia współczesnej osobowości młodzieży z literacką tradycją. Piśsze, iż na przykład w programie szkół niemieckich występuje niewiele lektur. Za to opracowuje się je dokładnie, gruntownie. Do tego są to wyłącznie najwybitniejsze dzieła. Niektóre wyższe uczelnie amerykańskie wprowadzają profilowanie dzieł literatury, pracując nad jednym, wybranym tematem stylistycznym bądź historycznym. Zachęca się przy tym młodzież do pisania własnych wprawek literackich.

„Może klasyka winna być przyswajana wtórnie — zastanawia się Mirosław Pęczak — poprzez lekturę tych dzieł, które lepiej odpowiadają wrażliwości młodego człowieka. W końcu przecież lepiej byłoby, gdyby młodzież czytała nawet literaturę popularną, niżby po zakończeniu edukacji przestawała czytać cokolwiek, co dzisiaj zdaje się być normą”. Wyjątek mogą stanowić książki Whartona, Marqueza czy Tomka Tryzny, o czym świadczą wyniki ankiety.

Warto szukać różnych sposobów wyjścia z kryzysu. Jeżeli jesteśmy pewni, że chodzi o kryzys. Osobiście nie sądzę, żeby nieunikniony był konflikt między cywilizacją komputerową a kulturą humanistyczną. Uczyłem w niejednej klasie o profilu matematycznym, o zamiłowaniu zupełnie mi obcych, związanych z informatyką. Trudno mi jednak zapomnieć stopień zainteresowania, przynajmniej części tej młodzieży, „Iliadą”, „Antygoną”, „Zbrodnią i karą”, a także „Weselem” lub „Małą Apokalipsą”. Liczni uczniowie dali się przekonać, że warto umieć na pamięć niektóre pieśni Kochanowskiego, „Odeę do młodości”, fragment „Wielkiej Improwizacji”.

A co do listy lektur obowiązkowych („przymusowych”): Warto ją analizować, unowocześniać, może i skracać. Tylko trzeba to robić z pietyzmem należnym wartościom. Bo literatura to wartość.

**M**oże się mylę, ale mam nieodpartą wrażenie, że wrześnie wybory odbywały się jakoś nie po chrześcijańsku. Miało być jak niegdyś, że swój głosuje na swojego, Polak tylko na Polaka itp. A jak to w końcu wyszło?

Emerycy zlekceważyli emerytów, a ich partia miast zostać czarnym koniem, okazała się miniaturową kucyka. Chłopi zamiast oddać głosy na „swoich”, poparli antywiejską inteligencję. Mała partia, ale za to wielce porządną ludzi, przegrała z ROP-em (!), a dziennikarz „NIE” z ostatniego miejsca listy wyładował jednak na poselskim fotelu. We łbie, za przeproszeniem, się nie mieści.

Wszyscy więc płaczą. Także urzędujący jeszcze premier Włodzimierz Cimoszewicz. Na łamach prasy wyraził zdumienie, że choć kraj był rządony przyzwoicie, a ludzie we wszystkich sondażach podkreślali, że mają w sobie więcej optymizmu niż kiedykolwiek, to nie przeniosło się to na wynik wyborczy. W rezultacie premier chce wcześniej podać się do dymisji. I tym samym „narobić wbrew” kolegom socjaldemokratom, którzy nie bez powodu podkreślają, że wyborcy ich poparli, bo Sojusz per saldo zdobył więcej głosów niż cztery lata temu. Ba, premier ogłosił nawet, że jego rząd nie podejmie żadnej decyzji, która by

## NORMALKA

stawiła w kłopotliwej sytuacji jego następców. Nie pójdzie zatem wzorem byłej premier Haniny Suchockiej, której rząd już po upadku podpisał Konkordat, z którym wszyscy mają same kłopoty.

Gdybym był J. Oleksym, szefem socjaldemokratów, to pewnie westchnąłbym głęboko — tak się dzieje, gdy premierem zostaje człowiek bez przedłużonej legitymacji partyjnej... No, ale pan przewodniczący ma dzisiaj inne kłopoty.

Każdy złośliwy powiedziałby, że lewica nie rozumiejąc przyczyn zepchnięcia jej do opozycji, okazała się niedouczona. Bo przecież u nas nawet dziecko wie, że nad Wisłą władza przegrywa zawsze, a ludzie bywają całkowicie niekonsekwentni. Taki artysta Kukiz parę lat temu ostrzegął, że „ZChN zbliża się”... Kto ma pamięć, ten wie, jak reagowała cała prawa strona ówczesnego Sejmu. Tymczasem podczas tych wyborów Paweł Kukiz bez mrugnięcia okiem, przynajmniej ja tego w telewizji nie dostrzegłem, poparł AWS, w którym ZChN odgrywa niepoślednią rolę. Pan Paweł, jak widać, sam się zbliżył... Nie mniej niezwykle w wyborczym programie tej samej Akcji wygląda solistka „Bajmu”, Beata Kozidrak. Ja wciąż ją pamiętam, gdy groziła Józkwowi, że „nie daruję ci tej nocy”. Takie śpiewanie niezwykle mi się klóci z AWS-owską zapowiedzią rewizji pewnego programu szkolnego. I jak tu nie twierdzić, że nad Wisłą wiele rzeczy jest niezwykle pokręconych?

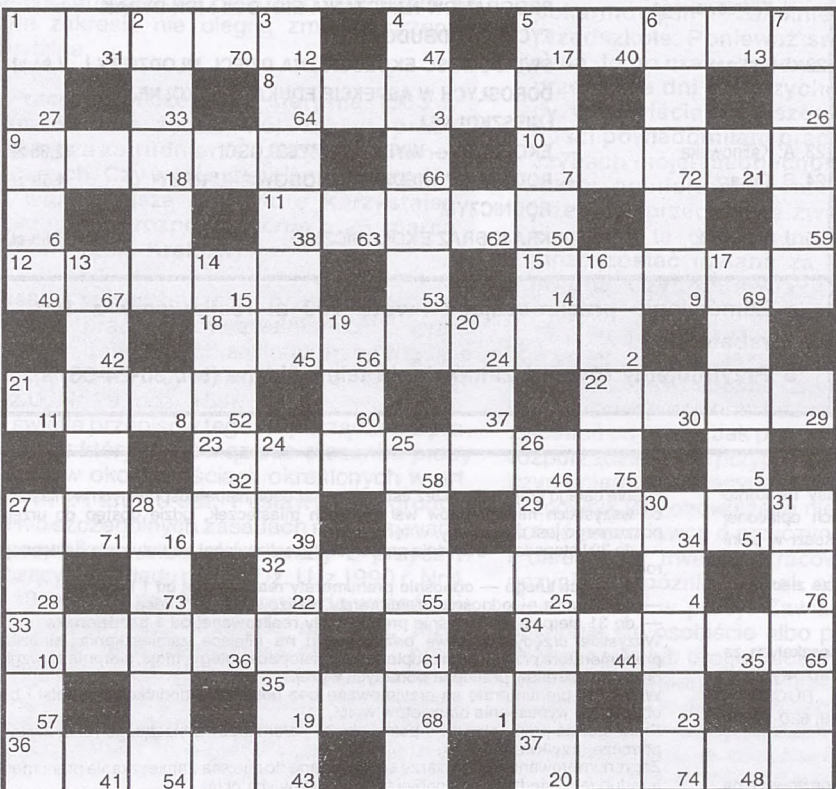
Na razie zwycięska AWS smakuje swój sukces. I już widać istotną różnicę pomiędzy sytuacją sprzed lat czterech, a obecną. Kiedy w 1993 roku lewica wygrała, to dopiero zaczęła się bać! Jeszcze niedawno przeglądamy nagrania, na których zgromadzeni na sali przedstawiciele Socjaldemokracji byli bardziej zdenerwowani niż ci, którzy przegrali wtedy z kretelem. Obecni zwycięzcy cieszą się jak dzieci. Co prawda, poczynają się też spierać o to, kogo ewentualnie wpuścić do piaskownicy, ale po czterech latach postu to zrozumiałe. W telewizji znów pokazują się postacie sprzed lat. I o dziwo, wiele z nich dzisiaj wygląda równie kostywnie jak wtedy. W sumie zapowiada się Sejm pełen życia i sporów. Taki ROP jeszcze nie zagroził miejsca na poselskich ławach, a już się prawie rozpada na frakcje. Przy tej liczbie jego parlamentarzystów to nie lada osiągnięcie!

W pewnym sensie wszystko więc wraca do przeszłej normalności. W tym wszystkim najbardziej się cieszę na spotkanie postanki S. z postem N. Kolor czerwony z czarnym to nowoczesna kompozycja, a biorąc pod uwagę ćwiczoną przez parę lat erudycję obojga, można być pewnym wielu ekscytujących sytuacji.

Panie premierze, panie i panowie — nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Nasza polska „normalność” podpowiada, że od dziś wasze szanse wyraźnie rosną. A o to przecież chodzi.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

## RADA W RADE nr 21



### Poziomo:

1) stanowisko zawodnika w zawodach strzeleckich, 5) miernicza albo paliwowa, 8) ziemia usypana wzdłuż wykopu, 9) na skwerze z kwiatowym kobiercem, 10) sprawca, inicjator, 11) oddźwięk, reakcja, 12) głuchy albo szorstki z wiecią, 15) Mohammad (1873—1938), indyjski poeta i filozof, 18) cząstka kielicha kwiatowego, 21) chmary owadów, 22) potocznie — wybryk, wyskok, 23) drapieżna, smaczna ryba, 27) krzew z motylkowatych, 29) zatrzymany w locie śmigłowiec, 32) zabytkowe miasto we Francji, 33) wydzielina walenia utrwalająca zapachy, 34) mówi ze swadą, 35) podstawa muzulmańskiego prawa, 36) dawniej opryszek, 37) starożytny hotel o esowato wygiętych nogach.

### Pionowo:

1) folowana tkanina wełniana, 2) dawniej — mimo to, wszakże, 3) grający na bębnie w wojskowej orkiestrze, 4) do stodoly — zboża albo siana, 5) tulejka ściskająca szczeliwo w otworze, 6) grupa doradców, 7) rodzaj bezbarwnego tworzywa sztucznego, 13) z Balawat lub Chatubińskiego, 14) miasto w Grecji, 16) „kipi” przy grze w piłkę, 17) roślinożerny grzyź w Ameryce Środkowej i Południowej, 19) szumi w stolicy Tyrolu, 20) moczy rogówkę, 24) żydowski kapłan z Jerozolimy, który uczestniczył w procesie Jezusa, 25) i narzaz, i łanowe, 26) karbunkuł, 27) listwa do osadzania dulek, 28) damski kaftan z krótkimi rękawami, 30) wyspa w Molukach Południowych, 31) gra rekreacyjna.

Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 76 utworzą hasło — porzekadło ludowe. Rozwiązanie — samo hasło — tylko na kartach pocztowych lub widokówkach prosimy nadsyłać w ciągu 14 dni pod adresem redakcji. Wśród Czytelników, którzy nadesłają poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody niespodzianki.

# EDUKACJA POLSKA XXI WIEKU

## STANDARDY OSIĄGNIĘĆ SZKOLNYCH

(przykłady zapisywania)

**Materiały do dyskusji**

MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ  
DEPARTAMENT ANALIZ I PROGNOZ EDUKACYJNYCH

Warszawa, sierpień 1997 r.

W skład zespołu, który przygotował propozycję określania i zapisywania standardów osiągnięć szkolnych uczniów wchodzili przedstawiciele zespołów „**Podstawy programowe kształcenia ogólnego**”, „**Kreator**”, „**Nowa matura**”. Pracami kierował Sławomir Ziemicki — wicedyrektor Departamentu Analiz i Prognoz Edukacyjnych.

### **Skład Zespołu:**

Irena Majkowska, Małgorzata Mirowska, Gabriela Olszowska, Marta Sobocińska, Maria Mazur, Włodzimierz Mędrzecki, Henryk Palkij, Piotr Pawlak, Małgorzata Wojciechowska, Tomasz Zbierski, Andrzej Folwaczny, Joanna Grzesiak, Krystyna Grykiel, Janina Grzegorek, Włodzimierz Wójcik, Jadwiga Wysocka, Julita Górską, Krystyna Kardas, Michalina Lubelska, Danuta Adamczewska-Królikowska, Andrzej Burewicz, Jadwiga Sobczak, Ryszard M. Janiuk, Stanisław Plebański, Bożena Śniadek, Urszula Aszychmin, Kinga Gałązka, Bogdan Nowecki, Marek Legutko, Gustaw Trelński, Jacek Kowalski, Alicja Pacewicz, Jacek Strzemieczny, Teresa Czechowska-Świtaj, Andrzej Marek Nowik, Elżbieta Sobiborowicz, Barbara Tomkiewicz, Wiesława Papierska, Maria Sokołowska, Ewa Chobocka, Jerzy Pośpiech, Witold Potęga, Alicja Majkowska, Krystyna Szostak, Jan Tatarowicz, Grażyna Hardt-Olejniczak, Andrzej Walat, Maria Gorczyca, Katarzyna Lisowska, Wanda Szymanderska, Sławomir Ziemicki.

**PROPOZYCJA PRZYKŁADÓW  
STANDARDÓW OSIĄGNIĘĆ SZKOLNYCH  
oczekiwanych na końcu trzeciego i piątego etapu  
kształcenia ogólnego  
(według „Podstaw programowych  
obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących” z 15.05.97)**

**materiał do dyskusji**

**WPROWADZENIE**

**„*PODSTAWY PROGRAMOWE...*” — *PUNKT WYJŚCIA  
DO BUDOWY STANDARDÓW OSIĄGNIĘĆ***

„Podstawy programowe...” to dokument wyznaczający kierunki dalszej pracy nad reformą systemu oświaty w Polsce. Opisuje on 21 dziedzin edukacji i w ramach każdej z nich wymienia: **zadania szkoły, treści kształcenia** oraz **kompetencje**, których osiągnięcie szkoła powinna uczniom umożliwić.

W oparciu o „Podstawy programowe...” należy przystąpić do budowania konkretnych programów nauczania. Jednak zadanie to wykonać można tylko wówczas, gdy, korzystając z zapisów zawartych w „Podstawach...”, opracuje się **standardy osiągnięć** uczniów na końcu każdego z pięciu etapów kształcenia w zakresie każdej z 21 dziedzin edukacji. Standardy owe powinny wyznaczyć etapowe i finalne **cele**, niezbędne przy konstruowaniu programów kształcenia. Język opisu tych celów powinien być specyficzny — winien mieć postać na tyle zoperacjonalizowaną (ujęcie czynnościowe), by stwarzać jak najmniej wątpliwości, jakie działania ucznia należy projektować, aby ich osiągnięcie było możliwe.

***STANDARDY OSIĄGNIĘĆ A STANDARDY WYMAGAŃ***

Trudno byłoby założyć, że wszystkie cele kształcenia dadzą się opisać w postaci mierzalnych, oczekiwanych osiągnięć uczniów, ujętych w standardy etapowe. Należy więc odróżnić standardy osiągnięć od standardów wymagań. Te ostatnie, w oczywisty sposób pochodne wobec tych pierwszych, są od nich **węższe** i wskazują, które rodzaje osiągnięć i na jakim poziomie będą poddane pomiarowi decydującemu o ocenie szkolnej. Tak więc w procesie kształcenia należy mieć na uwadze w pierwszej kolejności standardy osiągnięć, ale ocenę szkolną, z konieczności, opierać na standardach wymagań, a więc na tych osiągnięciach, których pomiar jest **pożądany i możliwy** w warunkach szkolnych.

Standardy osiągnięć powinny być ustalane centralnie, jako doprecyzowanie zadań wynikających z podstaw programowych. Określanie standardów wymagań jest zadaniem każdej szkoły i każdej komisji egzaminacyjnej.

Niniejszy materiał odzwierciedla początkowy etap prac nad standardami osiągnięć szkolnych. Są one równie ważne, jak wcześniejsze prace nad samymi „Podstawami programowymi...”, gdyż współdecydują o dalszym budowaniu reformy systemu oświaty, a przede wszystkim dostarczają konkretów autorom programów (potencjalnie — wszystkim szkolnym zespołom nauczycielskim) i konstruktorom zewnątrzszkolnego systemu oceniania (odnoszącego się przynajmniej do egzaminów progowych — kończącego szkołę podstawową i maturalnego).

## **STANDARDY OSIĄGNIĘĆ A KOMPETENCJE UCZNIÓW**

Do zbudowania odpowiednich opisów, zwanych standardami osiągnięć uczniów, wykorzystane muszą zostać przede wszystkim wykazy kompetencji (wymienione w „Podstawach programowych...”), których osiągnięcie szkoła powinna umożliwić uczniom na każdym z etapów kształcenia. **Kompetencje owe mają charakter zarówno przedmiotowy, jak też ogólny** — na tyle uniwersalny, że ich osiągnięcie nie tylko może odbywać się na zajęciach różnych przedmiotów, ale też może wspomagać naukę wielu przedmiotów. Te najbardziej ogólne, a zarazem szczególnie przydatne w dalszym życiu kompetencje uczniów, krótko wskazane w „Podstawach...” w rozdziale „Zadania ogólne szkoły”, coraz częściej nazywane są **kluczowymi**. Nie dysponujemy jeszcze wystarczająco dobrymi opisami odzwierciedlającymi osiągnięcie przez uczniów kompetencji kluczowych na poziomie podstawowym i pełnym w odniesieniu do każdego z etapów kształcenia. Nie mamy także wypracowanego systemu uwzględniania ich w postaci wystawianych uczniom ocen. Te zadania stoją przed nami. Jednak odpowiednio skonstruowane standardy osiągnięć, odniesione do 21 dziedzin edukacji szkolnej, mogą w znacznej mierze „zawrzeć” w sobie także kompetencje kluczowe, gdyż te wyrażają się przecież w działaniach uczniów podejmowanych w trakcie przedmiotowych zajęć szkolnych.

### **CO ZAWIERA NINIEJSZY MATERIAŁ ?**

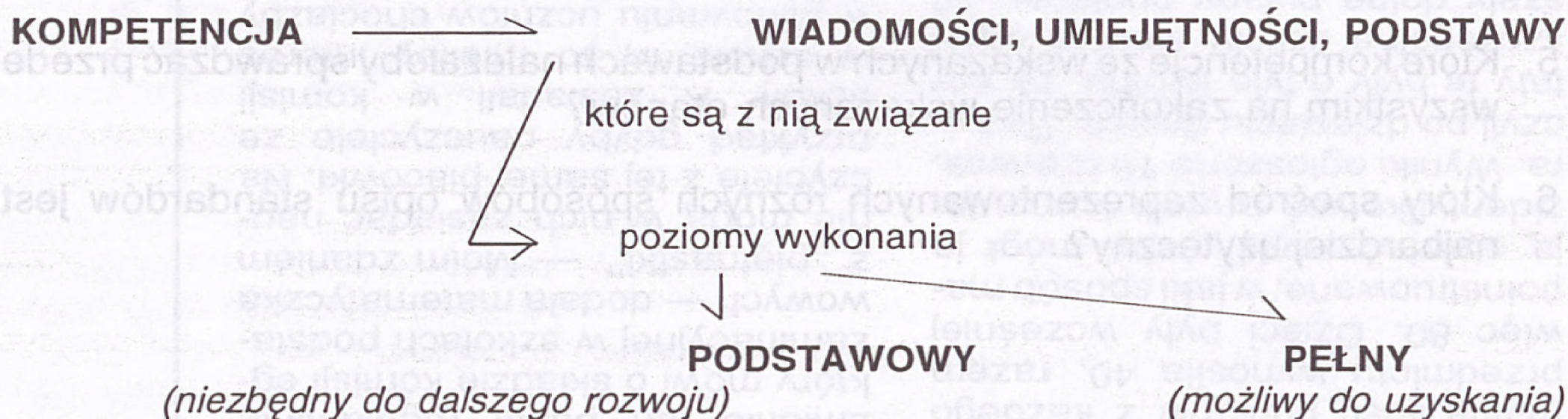
W niniejszym materiale przedstawione zostają i poddane szerszej dyskusji przykładowe zapisy standardów osiągnięć, jakich, zgodnie z „Podstawami programowymi...”, będziemy oczekiwać od uczniów kończących szkołę podstawową (po etapie trzecim) i przystępujących w danym zakresie do matury (po etapie piątym). Uwzględnienie w pierwszej kolejności tych właśnie etapów kształcenia wiąże się ściśle z ich rolą — progu edukacyjnego po szkole podstawowej i po szkole średniej. To właśnie te osiągnięcia będziemy chcieli uzyskać w dwóch dłuższych cyklach kształcenia i to one stać się powinny podstawą opartych na nich standardów wymagań (już wkrótce — wymagań egzaminów zewnątrzszkolnych). Dlatego też zilustrowane zostały one przykładowymi zadaniami, umożliwiającymi wyobrażenie

sobie zarówno sposobu badania, jak też oceniania stopnia spełnienia związanych z nim wymagań (na poziomie podstawowym i pełnym).

Punktem wyjścia przy budowaniu owych standardów osiągnięć były kompetencje określone dla etapu trzeciego i piątego w ramach poszczególnych dziedzin edukacji. By opracować dobry opis oczekiwanego rozwoju kompetencji uczniów, należało dobrać takie kompetencje, które w wyraźny sposób wykazują ciągłość (kontynuację) oraz postęp na kolejnych etapach kształcenia. Mimo to, w niniejszym opisie owe cechy rozwoju kompetencji zapewne nie będą dla czytelnika całkowicie oczywiste, gdyż pełną kontynuację i postęp dostrzec łatwiej nie na dwóch, dość odległych etapach kształcenia, ale śledząc je na wszystkich kolejnych etapach. Jednak przygotowanie tak wyczerpującego opracowania będzie wymagało znacznie dłuższego czasu i pełny dokument „Standardy osiągnięć” zapewne będzie gotowy, po uwzględnieniu opinii i propozycji czytelników niniejszego materiału, dopiero wiosną 1998 roku.

Tak więc tutaj czytelnik znajdzie, przygotowane dla poszczególnych dziedzin edukacji, opisy oczekiwanych standardów osiągnięć w zakresie jednej—dwóch kompetencji po etapie trzecim i piątym, na poziomie podstawowym i pełnym. Zostały one zilustrowane przykładowymi zadaniami, by ułatwić wyobrażenie sobie możliwych form pośredniego pomiaru owych osiągnięć.

Przygotowując zapisy standardów osiągnięć prowadziliśmy analizę wybranych kompetencji według schematu:



Niestety, różne jest obecnie zaawansowanie prac nad standardami osiągnięć w poszczególnych dziedzinach. Różna jest „obszerność” opisanych kompetencji — od bardzo szerokich do stosunkowo wąskich. Nie wszystkie kompetencje ukazane zostały w aspekcie swej kontynuacji i rozwoju. W licznych przypadkach osobno wskazane zostały po prostu wiadomości, umiejętności i postawy składające się na daną kompetencję, natomiast brak jest jeszcze języka opisu scalonego, w którym te trzy elementy splotłyby się ściśle ze sobą. Mimo to uważamy, że należy rozpocząć konsultację i zbierać opinie i propozycje dotyczące zarówno zawartości merytorycznej i sposobu przedstawiania osiągnięć ucznia.

Wreszcie — prace nad standardami osiągnięć zaczęły ukazywać potrzebę ponownego przemyślenia pewnych sformułowań zawartych w „Podstawach programowych...”. Ale w końcowym rachunku właśnie o to chodzi, by na drodze

kolejnych przybliżeń, dzięki coraz ściślejszej współpracy wielu zespołów, wspomaganym uwagami odbiorców ich propozycji, stopniowo dojść do rozwiązań wysokiej jakości, cieszących się znaczną akceptacją środowiska oświatowego.

Dlatego szczególnie ważna jest na tym etapie opinia osób zainteresowanych. By ułatwić jej sformułowanie, zamieszczone zostały poniżej pytania (można je odnieść do jednej, konkretnej dziedziny edukacji lub objąć nimi więcej dziedzin), skierowane do odbiorców tego materiału z nadzieją uzyskania opinii i wskazówek co do kierunków podjętej pracy.

### **PYTANIA SKIEROWANE DO CZYTELNIKÓW MATERIAŁU**

1. Czy w opisie kompetencji uwzględniono wszystkie istotne jej aspekty?
2. Czy szczegółowość zapisu kompetencji jest właściwa?
3. Czy próby przyporządkowywania poszczególnych osiągnięć ucznia do poziomu podstawowego i pełnego są trafne?
4. Czy zaproponowane przykłady zadań pozwalają należycie sprawdzić stopień opanowania danej kompetencji?
5. Które kompetencje ze wskazanych w podstawach należałoby sprawdzać przede wszystkim na zakończenie wskazanych etapów?
6. Który spośród zaprezentowanych różnych sposobów opisu standardów jest najbardziej użyteczny?

Wszelkie uwagi, w postaci opinii wykorzystujących postawione pytania, jak też nie odnoszących się bezpośrednio do nich, a także zgłoszenia propozycji własnych opacowań opartych na „Podstawach programowych...”, prosimy kierować pod adresem:

**MEN, al. Szucha 25, 00-918 Warszawa  
Departament Analiz i Prognoz Edukacyjnych**

## EDUKACJA POLONISTYCZNA

Celem nauczania języka polskiego w szkole podstawowej i ponadpodstawowej jest:

1. Dostarczenie językowego, literackiego i kulturowego materiału umożliwiającego
  - zrozumienie siebie i świata,
  - samoidentyfikację narodową i kulturową,
  - rozróżnianie tego, co uniwersalne, od tego, co europejskie, polskie, regionalne, lokalne,
  - odkrywanie celów i sensów życia,
  - uwrażliwienie na potrzeby drugiego człowieka;
2. Wyposażenie uczniów w wiedzę o budowie i funkcjonowaniu języka jako narzędzia komunikacji i tworzywa literatury;
3. Wprowadzenie w świat wartości, kształtowanie postaw moralnych i patriotycznych, wrażliwości emocjonalnej i estetycznej;
4. Nabycie głównych kompetencji polonistycznych, zapisanych w „Podstawach programowych...”:
  - a) słuchania i mówienia,
  - b) czytania,
  - c) pisania,
  - d) uczenia się i wdrażania do samokontroli.

Aby uzyskać wymienione, główne kompetencje polonistyczne, trzeba opanować kompetencje składowe, wpisane w poszczególne etapy „Podstaw...”. Pamiętać trzeba przy tym, że każdy etap wyższy jest kontynuacją wszystkich poprzednich.

Niektórych kompetencji składowych nie należy oceniać. Celowe jest jedynie śledzenie stopnia ich nabywania przez poszczególnych uczniów i czuwanie nad zaplanowanym zakresem osiągnięcia tych kompetencji.

Oto zestawienie głównych i składowych kompetencji dla etapów III i V (numery w wierszach tabeli odpowiadają numerom odpowiednich kompetencji zapisanych w „Podstawach programowych...”)

kompetencje: główne składowe	słuchanie i mówienie	czytanie	pisanie	uczenie się i wdrażanie do samokontroli
kompetencje składowe etapu III	2, 3, 7, 8, 9, 13	1, 11, 12, 13, 14	2, 3, 4, 5, 6, 7, 8	16
etap IV				
kompetencje składowe etapu V	1, 2, 3, 4, 9, 10, 12, 13	0, 5, 6, 7, 8, 10	2, 3, 4, 11 12	14, 15, 16

## KOMPETENCJA GŁÓWNA: „Czytanie”

Na kompetencję tę składają się wymienione w „Podstawach programowych...” na poszczególnych etapach kompetencji składowe:

### NA ETAPIE III:

1. Sprawne, szybkie i krytyczne czytanie.
11. Analizowanie i interpretowanie czytanego w szkole utworu literackiego
12. Rozpoznawanie wartości w utworach literackich, oglądanych filmach, programach TV i audycjach radiowych; nazywanie i dokonywanie wyborów akceptowanych przez siebie.
13. Krytyczny odbiór wytworów kultury masowej.
14. Porównywanie literatury z innymi działami sztuki oraz dokonywanie przekładu intersemiotycznego.

### NA ETAPIE V:

0. Jest kontynuacją kompetencji 1. z etapu III i kompetencji 2. z etapu IV.
5. Analizowanie, syntezyzowanie i łączenie tych umiejętności w odniesieniu do poznanych utworów literackich i publicystycznych oraz innych tekstów kultury.
6. Dostrzeganie wspólnej problematyki i ponadczasowych wartości w dziełach różnych epok i różnych kręgów kulturowych.
7. Odczytywanie intencji nadawcy oraz głównych i ukrytych znaczeń tekstów.
8. Myślenie abstrakcyjne, związane m.in. z odczytywaniem tekstów z różnym ich interpretowaniem.
10. Rozpoznawanie manipulacji językowej (np. kłamstwa, nieuczciwości, agresji słownej) i zjawisk powodujących niejednoznaczność wypowiedzi.

### KOMPETENCJA SKŁADOWA DLA ETAPU III I ETAPU V: „Sprawne, szybkie i krytyczne czytanie”

	ETAP III	ETAP V
Wiad.	Uczeń zna zasady i techniki czytania.	Uczeń zna wyższe techniki czytania.
Umiejętności i zadania sprawdzające je	1. Płynnie i szybko czyta zalecane w „Podstawach programowych...” teksty literackie oraz odpowiednie dla wieku i zainteresowań teksty popularnonaukowe, prasę młodzieżową, słowniki, encyklopedie, instrukcje, tabele z danymi itd. (z zachowaniem odpowiedniego tempa i dynamiki, zgodnych z normą wiekową i celem czytania).	1. Czyta płynnie i szybko (głośno i cicho), dostosowując tempo i dynamikę do celów czytania i stopnia trudności tekstów literackich, popularnonaukowych, naukowych i innych (jak w etapach III i IV).

	ETAP III	ETAP V	
Wiad.	Uczeń zna zasady i techniki czytania.	Uczeń zna wyższe techniki czytania.	
Umiejętności i zadania sprawdzające je	<p><b>A. głośne</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>* wyraziste, zgodne z zasadami wymowy polskiej,</li> <li>* z poprawnym akcentowaniem,</li> <li>* z poprawnym przestankowaniem</li> </ul> <p><b>zadanie</b></p> <p>Przeczytaj wskazany tekst i zaznacz głosem znaki interpunkcyjne.</p> <p>2. Czyta głośno (i cicho) ze zrozumieniem:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>● myśli zawartej w zdaniu (niekiedy bez zrozumienia niektórych wyrazów),</li> <li>● myśli zawartej w akapicie,</li> <li>● sensu całości tekstu,</li> <li>● znaczenia wyrazów na podstawie kontekstu.</li> </ul> <p><b>zadanie</b></p> <p>Na podstawie podanego tekstu wyjaśnij pojęcie... (wyraz, zwrot, określenie itp.)</p> <p>3. Próbuje czytać interpretując głośno tekst.</p> <p><b>zadanie</b></p> <p>Przeczytaj głośno podany tekst tak, jakbyś opowiadał(a) bajkę</p> <p>4. Kontroluje poprawność i sprawność własnego czytania.</p>	<p><b>B. ciche</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>* nadążanie za biegiem myśli w tekście,</li> <li>* pobieżne (dla dokonania przeglądu treści i jej przydatności),</li> <li>* wybiórcze (dla wyszukania konkretnych informacji),</li> </ul> <p><b>zadanie</b></p> <p>Przeczytaj szybko tekst i znajdź w nim informacje o...</p>	<p><b>A. głośne</b></p> <p><b>zadanie</b></p> <p>Przeczytaj głośno tekst i odpowiedz na pytania...</p> <p>2. Czyta głośno (i cicho) ze zrozumieniem jak w etapach III i IV oraz w celu:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>● odszukiwania słów-kluczy na poziomie znaczeń dosłownych, metaforycznych ukrytych,</li> <li>● wyszukiwania faktów, ich przyczyn i skutków,</li> <li>● wyszukiwania argumentów „za” i „przeciw”,</li> <li>● notowania w trakcie lektury,</li> <li>● wyszukiwania informacji w bazach danych i zbiorach multimedialnych</li> </ul> <p><b>zadanie</b></p> <p>Wykorzystując tekst, tabelę i rysunek zbierz informacje oraz dane dotyczące...</p> <p>3. Czyta głośno, dokonując interpretacji tekstu.</p> <p><b>zadanie</b></p> <p>Przeczytaj tekst interpretując głosem najważniejszy, Twoim zdaniem, fragment.</p>

	ETAP III	ETAP V
Wiad.	Uczeń zna zasady i techniki czytania.	Uczeń zna wyższe techniki czytania.
Umiejętności i zadania sprawdzające je	<p style="text-align: center;"><b>zadanie</b></p> <p>Przeczytaj głośno podany tekst, starając się wyakcentować jego główne idee (to, co w nim najważniejsze). Dlaczego wybrałeś(łaś) taką interpretację? Uzasadnij.</p>	<p>4. Czyta tekst ze zrozumieniem języka nowomowy, propagandy, reklamy.</p> <p>5. Czyta głośno, uwzględniając walory estetyczne tekstu.</p> <p>6. Dokonuje samokontroli czytania różnych typów tekstów. Przeczytaj głośno, stosując właściwe środki wyrazu:</p> <p>a) liryk poświęcony przyrodzie;</p> <p>b) fragment prozy opisującej przyrodę;</p> <p>c) popularnonaukowy opis wybranej rośliny, np. z podręcznika do biologii.</p> <p>7. Osiągnął dojrzałość i sprawność czytelniczą, czyli umiejętność doboru i wyboru tekstów czytanych dla różnych potrzeb.</p>

## Zadania na pełny poziom wykonania:

### Etap III

- 1.A. Przeczytaj głośno tekst, dbając o poprawną wymowę, akcentowanie, intonację i przestankowanie.
- 1.B. Zapoznaj się z trzema podanymi tekstami i zbierz zawarte w nich informacje dotyczące ... Masz na to 10 minut czasu.
2. Po przeczytaniu tekstu sformułuj w trzech — czterech zdaniach jego główną myśl.
3. Przeczytaj tekst, zaznaczając głosem fragmenty narracyjne i wypowiedzi bohaterów.
4. Po głośnym przeczytaniu tekstu prześledź go po cichu i podkreśl te miejsca, które powinieneś poprawić przy ponownym czytaniu. Uzasadnij dlaczego.

### Etap V

- 1.A. Przejrzyj najszybciej, jak możesz, podany tekst i w pięciu zdaniach przedstaw jego główne myśli.
- 1.B. Zapoznaj się z zawartością trzech wskazanych opracowań utworu i wybierz tą, która twoim zdaniem dostarczy ci najbardziej rzeczowych i ciekawych punktów

widzenia na ten utwór. Uzasadnij wybór. Wykonaj zadanie w 15 minut.

2. Wynotuj w trakcie czytania podanego tekstu argumenty za i przeciw...

6. Wyjaśnij strategię czytania, którą stosujesz czytając tekst:

- a) naukowy (np. podręcznik),
- b) literatury pięknej (np. liryk miłosny).

## **EDUKACJA HISTORYCZNA**

### **ETAP III**

**KOMPETENCJA: „Interpretacja źródeł historycznych różnego typu”**  
(\* — wymagania pełne)

**A) Wiadomości o:**

- różnych typach źródeł historycznych;
- podstawowych zasadach interpretacji źródła;
- faktach, zjawiskach, miejscach i postaciach oraz pojęciach historycznych w zakresie przewidzianym programem nauczania.

**B) Umiejętności w zakresie:**

- czytania tekstu ze zrozumieniem,
- objaśniania pojęć,
- selekcjonowania i porządkowania danych z tekstu zgodnie z podanym zestawem pytań;
- odnajdywania powiązań między danymi zawartymi w źródłach i pochodzącymi z wiedzy pozaźródłowej;
- \* wiązania informacji z różnych źródeł;
- wyciągania wniosków z otrzymanych informacji.

**C) Postawy:**

- gotowość do dyskusji i szacunek dla odmiennych interpretacji źródła;
- zdolność do zmiany opinii pod wpływem rzetelnych argumentów.

**ZADANIE:** Posługując się tekstem źródłowym i mapą z atlasu historycznego omów system fortyfikacyjny wprowadzony przez Kazimierza Wielkiego.

### **ETAP**

**KOMPETENCJA: „Samodzielne zbieranie, interpretowanie, przetwarzanie i przechowywanie różnego typu informacji przydatnych do rekonstrukcji, opisu i oceny przeszłości”** (\* — wymagania pełne)

**A) Wiadomości o:**

- różnorodnych nośnikach informacji i przeszłości;
- sposobach zbierania, analizy i przechowywania danych;
- zasadach i procedurach weryfikacji danych (zwłaszcza źródeł historycznych);
- faktach i procesach historycznych w zakresie przewidzianym programem nauczania.

**B) Umiejętności w zakresie:**

- samodzielnego formułowania pytań kierowanych do analizowanego źródła;
- prowadzenia analizy porównawczej różnych źródeł;
- oceniania przydatności źródła do rekonstrukcji konkretnych wydarzeń historycznych;
- \* budowania własnego obrazu przeszłości na podstawie różnych przekazów źródłowych i wiedzy ogólnej;
- wykorzystywania jednego źródła w różnych kontekstach historycznych;
- zbierania informacji przydatnych do opisu i oceny danego problemu historycznego;
- weryfikacji zgromadzonych informacji;
- wykorzystywania różnorodnych systemów przechowywania danych.

**C) Postawy:**

- gotowość do dyskusji i szacunek dla odmiennych interpretacji źródła;
- zdolność do zmiany opinii pod wpływem rzetelnych argumentów;
- krytyczny stosunek do źródeł informacji.

**ZADANIE:** Na podstawie posiadanej wiedzy historycznej dokonaj analizy i oceny sposobu ujmowania genezy Powstania Warszawskiego w załączonych tekstach źródłowych: „Biuletyn informacyjny” i „Odrodzenie”.

**ETAP III**

**KOMPETENCJA:** „Operowanie podstawowymi kategoriami historycznymi: czasem, przestrzenią, ciągłością i zmiennością” (\* — wymagania pełne)

**A) Wiadomości o:**

- sposobach mierzenia czasu;
- faktach i pojęciach przewidzianych programem;
- roli czasu i przestrzeni w różnych epokach historycznych.

**B) Umiejętności w zakresie:**

- chronologicznego porządkowania wydarzeń historycznych;
- odróżniania historii lokalnej od ogólnej;
- \* rozpoznawania zmiany i ciągłości w procesach historycznych;

- rozpoznawanie rodzajów i tempa zmian (np. stopniowe, łagodne, gwałtowne, drastyczne).

**C) Postawy:**

- zdawanie sobie sprawy, że każdy okres historyczny zawiera elementy okresu poprzedniego;
- krytyczny stosunek do zachodzących zmian.

**ZADANIE:** Porównując mapy ziem polskich w drugiej połowie XIX wieku oraz II Rzeczypospolitej omów rozwój przemysłu na ziemiach polskich.

**ETAP V**

**KOMPETENCJA:** „Przedstawianie wyników pracy i opinii (indywidualnej lub zespołowej) i dyskusji/polemiki na forum publicznym” (\* — wymagania pełne)

**A) Wiadomości o:**

- możliwych sposobach pisemnego i ustnego przekazu wyników swej pracy;
- naukowym warsztacie historyka;
- zasadach pracy w grupie i publicznego prezentowania własnych opinii.

**B) Umiejętności w zakresie:**

- przedstawiania wyników pracy (indywidualnej albo zespołowej) w formie wypowiedzi pisemnej, ustnej lub prezentacji audiowizualnej (komputerowej);
- doboru odpowiedniego środka przekazu;
- pracy w grupie.

**C) Postawy:**

- odpowiedzialność za przedstawiane opinie, sądy i wnioski;
- zdolność do przedstawiania rzetelnych argumentów;
- szacunek dla odmiennych interpretacji.

**ZADANIE:** Po analizie dołączonych źródeł różnego typu i wykorzystując zebrany materiał napisz esej na temat: „Polska i obywatele Rzeczypospolitej w obliczu tragedii państwa i narodu w pierwszych latach okupacji 1939—1941.”

# EDUKACJA OBYWATELSKA

**KOMPETENCJA:** „Rozumienie podstawowych reguł i procedur demokratycznych oraz rozpoznawanie sytuacji, w których są one przestrzegane”

## ETAP III

### A) Wiadomości:

- różnice między demokratycznym sposobem podejmowania decyzji a sposobem niedemokratycznym;
- główne cechy państwa demokratycznego (wola większości, prawa człowieka, rządy prawa, podział władz);
- ogólny zarys historycznej drogi do demokracji konstytucyjnej.

### B) Umiejętności:

- stosowanie demokratycznych reguł przy grupowym podejmowaniu decyzji;
- wskazywanie przykładów naruszania zasad demokracji we własnym otoczeniu i we współczesnym świecie;
- odróżnianie państw o ustroju demokratycznym od państw niedemokratycznych.

### C) Postawy:

- brak akceptacji moralnej dla naruszania zasad demokracji i — o ile to możliwe — czynne występowanie w ich obronie;
- niepodważanie decyzji podjętych w demokratyczny sposób, nawet wtedy, gdy nie są zgodne z własnymi poglądami.

## ZADANIA:

- Poziom podstawowy:** Opracuj główne reguły potrzebne dla przeprowadzenia demokratycznych wyborów do samorządu klasowego.
- Poziom pełny:** Daj przykład sytuacji, w której większość nie ma prawa narzucić swej woli jednostce (lub mniejszości). Uzasadnij swój pogląd odnosząc się do obowiązujących w Polsce i na świecie zasad prawnych.

## ETAP V

### A) Wiadomości:

- główne reguły, jakie powinny być zachowywane przy podejmowaniu decyzji w sposób demokratyczny;
- główne zasady ustrojowe zawarte w Konstytucji RP oraz sposoby realizowania w Polsce zasad demokracji;
- główne współczesne zagrożenia demokracji w Polsce i na świecie.

**B) Umiejętności:**

- stosowanie demokratycznych procedur podejmowania decyzji w sytuacjach wykraczających poza życie klasy i innych małych grup;
- rozpoznawanie przypadków naruszania zasad demokracji oraz znajdowanie środków i instytucji właściwych dla obrony tych zasad.

**C) Postawy:**

- branie udziału w wyborach parlamentarnych (uczniowie dorośli) i podejmowanie przemyślanych decyzji wyborczych;
- przeciwstawianie się naruszeniom zasad demokracji (nie tylko w swoim najbliższym otoczeniu);
- akceptacja decyzji podjętych w demokratyczny sposób, także wtedy, gdy nie są zgodne z własnymi poglądami, gotowość do ich obrony.

**ZADANIE:** Wybierz dwa — znane z powojennej historii Polski — przykłady wyborów parlamentarnych. Jeden powinien dotyczyć wyborów, w których nie zostały zachowane zasady demokracji, a drugi — wyborów przeprowadzanych z ich zachowaniem. Wskaż, w jaki sposób zasady te były naruszane, opisz historyczny i polityczny kontekst obu wyborów.

## EDUKACJA FILOZOFICZNA

### ETAP III

**KOMPETENCJA: „Dokonywanie wyboru wartości i tworzenie ich hierarchii”**

**A) Wiadomości:**

- pojęcia wartości i ich ujęcia (obiektywne, subiektywne; antywartości);
- różnorodność występujących w społeczeństwie systemów wartości i hierarchii wartości; ich konsekwencje dla funkcjonowania indywidualnych ludzi i grup społecznych;
- psychospołeczne uwarunkowania systemów wartości.

**B) Umiejętności:**

- rozpoznawanie wyznawanej indywidualnie i w grupie hierarchii wartości;
- uzasadnianie preferowanych wartości (podawanie przyczyn i konsekwencji wyboru).

**C) Postawy:**

- tolerancja wobec odmiennych wartości i świadomość ograniczeń stopnia akceptacji;
- świadomość negatywnych skutków relatywizmu moralnego;
- refleksyjność wobec ocen moralnych i własnego postępowania.

**ZADANIE:** Scharakteryzuj system wartości bohatera wybranego utworu literackiego i — opierając się na treści utworu — dokonaj analizy uwarunkowań dokonywanych przezeń wyborów.

## ETAP V

**KOMPETENCJA:** „Znajomość europejskiego i światowego dorobku filozoficznego”

### A) Wiadomości:

- podstawowe kierunki filozoficzne;
- interpretacja podstawowych wartości w procesie rozwoju myśli filozoficznej;
- znajomość różnych działów filozofii i współzależności między nimi.

### B) Umiejętności:

- rozumienie i wykazywanie współzależności pomiędzy kulturą różnych społeczeństw a powstającą w ich ramach filozofią (geneza kierunków filozoficznych);
- wykazywanie współczesnej aktualności problemów oraz interpretacji dokonywanych w ramach klasycznej filozofii;
- interpretowanie problemów współczesnej rzeczywistości na gruncie różnych koncepcji filozoficznych.

### C) Postawy:

- świadomość ograniczeń antropocentrycznego pojmowania świata;
- rozumienie i docenianie znaczenia przewrotu kartezjańskiego dla antropologii filozoficznej.

**ZADANIE:** Scharakteryzuj sposób rozumienia wartości wybranej z grupy uznanych za podstawowe (dobro, piękno, prawda, itd.) w odniesieniu do wybranego kierunku filozoficznego.